TEMAT TYGODNIA: Co się stanie z pogórniczym Bytomiem? STR 5

4,90 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 3150 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

12 stycznia 2026

NR 02 (3572)

ISSN 2392-9413

02 >

Numer w sprzedaży do 18 stycznia 2026 r.

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook facebook.com/zyciebytomskie

UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE®



Zapisy na bezpłatne aparaty słuchowe

NFZ+PCPR = 0,00 zł

tel. 664 102 110
Bytom, ul. Jagiellońska 2,
www.marmed.pl

MARMED i słyszę

To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

REKLAMA

RADZIONKÓW

Radzionków istnieje już 700 lat

STR. 4



BYTOM

Napadł na kwiaciarnię, ale go złapali

STR. 9

BYTOM

Jak karnawał, to operetka

STR. 12



BYTOM

O co zagra Polonia z nowym trenerem?

STR. 20

Bytomianie i radzionkowianie wciąż w zaniku

Liczba mieszkańców znowu spadła, a poprawy nie widać



FREEPIK

Starzejemy się jako społeczeństwo, a dzieci coraz mniej

Tomasz Nowak

W zeszłym roku znowu ubyło bytomian. Jest nas już tylko nieco ponad 126 tysięcy i trudno się dziwić, że wygrywamy niechlubny plebiscyt na najszybciej wyludniające się miasto w Polsce. W Radzionkowie też bardzo źle: w roku 2025 trzy razy więcej osób zmarło, niż się urodziło. Demograficzna katastrofa konsekwentnie postępuje w najlepsze. A w zasadzie w najgorsze. ■ STR. 7

www.zyciebytomskie.pl | Wasze Życie w internecie 24/7

eprasa.pl a9e67fb44f

Tomasz Nowak
tomasz.nowak@zyciebytomskie.pl
tel: 501 296 755



Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | **www.zyciebytomskie.pl**

Waszym zdaniem

„Witajcie w mieście pogórniczym" - napisaliście w ostatnim numerze „Życia Bytomskiego". Tymczasem Bytom nie jest miastem pogórniczym. Ciągle pracuje tutaj Zakład Górniczy Eko Plus działający na bazie dawnej kopalni Powstańców Śląskich. Co więcej - jego fedrowanie odczuwają mieszkańcy tzw. osiedla awaryjnego. Proszę zobaczyć uszkodzony chodnik albo uskok na nowej ulicy Hakuby. Co gorsza, Eko Plus nie spieszy się do naprawiania skutków szkół górniczych na terenie swojej działalności.

Waldemar Biskup

Apel prezydenta Mariusza Wołosza skierowany do rządzących, by pomogli Bytomiowi po zamknięciu ostatniej kopalni, a tym samym spłacili dług, zrobił na mnie spore wrażenie. Tak powinien się zachowywać odpowiedzialny włodarz. Niestety, nie wierzę, by to cokolwiek dało. Bytom zrobił swoje, Bytom może odejść. Warszawa nam nie pomoże, a już na pewno nie na takim poziomie, na jakim powinna. Dziura budżetowa jest przecież ogromna, skąd zatem państwo miałoby wziąć pieniądze?

Zbigniew Adamski

Rozpaczanie teraz, że nie mamy już w Bytomiu kopalń, a i na całym Śląsku już ich tak niewiele zostało nie ma żadnego sensu. Walczyć o nie trzeba było pod koniec lat dziewięćdziesiątych minionego stulecia, kiedy ten absolutnie nieuzasadniony w wielu przypadkach i podyktowany jedynie polityką proces niszczenia polskiego górnictwa się rozpoczął. Wtedy był czas na rozpaczanie. Tymczasem my pozwoliliśmy zrobić z naszymi kopalniami wszystko, co inni chcieli, biernie się przyglądaliśmy, a kolejne rządy siedziały cicho. Dziś cały świat fedruje, a my mając węgiel musimy go kupować.

Henryk Ferdyn

Dlaczego na przystankach tramwajowych przy ulicy Piekarskiej nie ma wiat? Postawiono jedynie rozkłady jazdy i niewielkie ławki. Tymczasem zwłaszcza teraz, kiedy mamy zimę pasażerom przydałaby się osłona przed wiatrem i chłodem.

Zofia Bijok

Anna Popek już nie wspiera Owsiaka

ZNOWU ZROBIŁO SIĘ GŁOŚNO O POCHODZĄCEJ Z BYTOMIA DZIENNIKARCE ANNIE POPEK. TYM RAZEM W ZWIĄZKU Z WIELKĄ ORKIESTRĄ ŚWIĄTECZNEJ POMOCY.

Marcin Hałaś

Tegoroczny finał WOŚP odbędzie się w niedzielę 25 stycznia. Ale Anna Popek - dziennikarka pochodząca z Bytomia, która w naszym mieście ukończyła I LO im. Jana Smolenia - „namieszała" już 5 stycznia. W tym dniu na Platformie X (dawniej: Twitter) Popek zamieściła grafikę z hasłem: „Nie wspieram Owsiaka".

Kolenda-Zaleska ripostuje

W mediach społecznościowych zawrzało. Związana z TVN Katarzyna Kolenda-Zaleska grafikę Anny Popek podała dalej, opatrując własnym komentarzem: „I nie ma się czym chwalić. Nie wspieram chorych dzieciaków - tak powinien brzmieć ten wpis". Pod opinią Kolendy-Zaleskiej rozpoczęła się dyskusja, w której wzięli udział zarówno znani dziennikarze, jak i anonimowi użytkownicy Platformy X. „Zasadniczo to dwie sprawy - Owsiak nie jest chory i nie jest dzieckiem" - napisał jeden z internautów. Z kolei publicystka „Gościa Niedzielnego" Agata Puścikowska



skomentowała: „Kompletna bzdura. I manipulacja. Nie muszę wspierać Owsiaka, żeby wspierać mądre i skuteczne dzieła pomocowe".

Anna Popek swoją grafikę dość szybko skasowała. A w rozmowie z dziennikarzem „Faktu" tak tłumaczyła tę decyzję: - Usunęłam to zdjęcie, bo jednak chcę rozpocząć Nowy Rok z dobrym nastawieniem do ludzi i ich inicjatyw. „Nie" to negacja, a ja szukam słonecznej strony życia.

Mleko się rozlało

Ale mleko już się rozlało. Na Platformie X trwała burza. Pod wpisem, w którym Kolenda-Zaleska skrytykowała Popek bardzo szybko uzbierało się ponad 1000 odpowiedzi! Wiele osób popierało zdanie Popek. Przypominano bilbordy WOŚP, które pojawiły się przed wyborami parlamentarnymi w 2023 roku i były odczytywane jako wsparcie Koalicji Obywatelskiej w walce z PiS. „Przecież można wpłacić na bardziej transparentne fundacje, które nie finansują kampanii wyborczych partii politycznych i tym samym pomóc dzieciakom" - przekonywał jeden z internautów

Skasowanie kontrowersyjnej grafiki nie uspokoiło atmosfery, bo w internecie nic nie ginie. Wielu użytkowników zdążyło zrobić screeny, a następnie zdjęcie z hasłem „Nie wspieram Owsiaka" kolportowali w zestawieniu z dawnymi fotografiami Anny Popek jako prezenterki współprowadzącej finały Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w latach 2010-2015. Tym samym część internautów uznała, że Anna Popek stosunek do WOŚP zmieniła z przyczyn koniunkturalnych. Nie miała nic przeciw Owsiakowi, kiedy prowadziła finały WOŚP jako prezenterka TVP. Obecnie nie wspiera Owsiaka, bo znalazła się w grupie dziennikarzy, którzy z telewizji publicznej odeszli i znaleźli pracę w opozycyjnej Telewizji Republika, będącej nieformalną tubą PiS-u. ■

CYTAT TYGODNIA

Radzionków to miasto z charakterem. Działa tutaj ponad 50 organizacji pozarządowych! Udało nam się zbudować miasto przyjazne mieszkańcom, oferujące dostęp do wysokiej jakości usług kulturalnych, sportowych, edukacyjnych i rekreacyjnych. Jeśli spojrzymy głębiej w przeszłość, zauważymy, że Radzionków zawsze tętnił twórczą energią, gospodarnością i społeczną aktywnością. Wielu mieszkańców z okolicznych miast nam tego zazdrości. Dlatego, jeśli mamy być z czegoś dumni, to przede wszystkim z budowanego przez nas społeczeństwa, zarówno teraz, jak i w przeszłości.

dr Gabriel Tobor, burmistrz Radzionkowa w wywiadzie dla „Kuriera Radzionkowskiego"

LICZBA TYGODNIA

987

to bezpłatny numer telefonu, pod który powinniśmy zadzwonić, kiedy chcemy pomóc osobie nie mającej ciepłego schronienia podczas mrozów.

Przydadzą się też numery 32 281 18 24 oraz 112.

to moje ŻYCIE



ARCHIWUM

Pan Rafał lubi wiedzieć, co się dzieje wokół niego i czyta różne wiadomości, głównie na portalach internetowych. Ale sentyment ma do jednej papierowej gazety. - Wychowałem się z Życiem Bytomskim i bardzo lubię do niego zajrzeć i sprawdzić, co słychać w moim mieście. Czytam wszystko od pierwszej do ostatniej strony. Interesuje mnie zwłaszcza sport. Ale nie omijam stron o życiu miasta, ani tych związanych z kulturą – mówi bytomianin

wydarzy się

TARNOWSKIE GÓRY>
Caritas Parafii Matki Bożej Uzdrowienie Chorych w Tarnowskich Górach, Urząd Miasta Tarnowskie Góry, Powiat Tarnogórski oraz Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego organizują koncert świąteczno-noworoczny zatytułowany: „Tarnogórzanie dla świata". W jego trakcie wystąpi Andrzej Krzywy z zespołu De Mono, a całość poprowadzi Krzysztof Hanke z kabaretu Rak. Odbędzie się on 18 stycznia o godz. 18 we wspomnianym w kościele, wstęp za darmo. Koncert ma przyczynić się do przypomnienia o tragediach jakie spotkają narody na całym świecie. Organizatorzy pragną dać nadzieję Ukraińcom, Syryjczykom i wszystkim tym narodom, że wojny toczące się w ich państwach zostaną zakończone a poszczególne państwa będą się odbudowywać.

eprasa.pl a9e67fb44f

Mędrcy świata przybyli do... Bytomia

ŚRÓDMIEŚCIE, ROZBARK. PONAD TYSIĄC OSÓB ZE ZŁOTYMI KORONAMI NA GŁOWACH PRZESZŁO ULICAMI NASZEGO MIASTA W TRADYCYJNYM ORSZAKU TRZECH KRÓLI. Z ROZBARKU NIE BACZĄC NA MRÓZ DOTARLI ONI DO ŚRÓDMIEŚCIA, WSPÓLNIE KOLĘDUJĄC I RADUJĄC SIĘ Z NARODZENIA JEZUSA.

Tomasz Nowak



GRZEGORZ GOIK

Trzej Mędrcy ze Wschodu przybuli na koniach

6 stycznia zgodnie z długą już tradycją świętujemy uroczystość Objawienia Pańskiego potocznie nazywaną Świętem Trzech Króli. W tym roku za jej przygotowanie odpowiadali senator Halina Bieda, Bytomski Klub Samorządowy, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. F. Chopina, Bytomskie Centrum Kultury oraz Miechowickie Stowarzyszenie Muzyczno-Kulturalne Górnicza Orkiestra Dęta Bytom, a także parafie bytomskich dekanatów. Wydarzeniu patronowali biskup gliwicki oraz prezydent Bytomia.

Trzej Królowie na przedzie

Wszystko rozpoczęło się na placu przed rozbarskim kościołem św. Jacka. Właśnie tam zgromadzili się wierni z wielu bytomskich parafii oraz ich kapelani, tam też rozdawano korony i śpiewniki kolędowe. W przeszłości uczestnicy wydarzenia docierali na Rynek podzieleni na trzy różnokolorowe grupy i dopiero tak się spotykali. Tym razem wszyscy od początku szli razem, a prowadzili ich trzej królowie ubrani we wschodnie stroje i jadący na koniach, a więc Kacper, Melchior i Baltazar.

Ogromny tłum cały czas śpiewając dotarł na Rynek, na którego środku ustawiono wielką scenę. Na niej zaś ustawił się chór męski, obok niego znalazło się miejsce dla Maryi, Józefa i małego Jezusa. Byli też pastuszkowie trzymający kolorową, kręcącą się gwiazdę betlejemską. Odprawiono nieszpory, zebrani wspólnie odśpiewali kolędy, grała górnicza orkiestra dęta.

Wspaniałe przeżycie

W Orszaku jak zwykle brały udział całe rodziny, nie brakowało także tych z dziećmi w wózkach: - Przychodzimy wszyscy razem od czterech lat, najpierw z jednym dzieckiem, a teraz już z dwójką - mówił młody mężczyzna. - Temperatura jest wprawdzie minusowa, ale w ogóle tego nie czuć, bo rozgrzewamy się śpiewaniem, a dzieci są bardzo przejęte. Starsza córka sama sobie zrobiła koronę.

Z kolei kobieta pchająca wózek komentowała: - Przez kilka lat oglądałam Orszaki Trzech Króli w telewizji i marzyłam, by kiedyś wraz z całą rodziną wziąć w takim udział. No i dzisiaj jesteśmy, wspólnie cieszymy się z narodzin naszego Pana. Przeżycie jest wspaniałe, a ilość ludzi niesamowita. ■

Oszust ujęty przy bankomacie

UJĘTO GO PRZY BANKOMACIE, KIEDY WYPŁACAŁ WYŁUDZONE PIENIĄDZE. OSZUST MA 19 LAT I WŁAŚCIWIE ZASŁUGUJE NA MIANO CYBERPRZESTĘPCY ALBO HAKERA.

Zapewne wielu z nas spotkało się z sytuacją, kiedy od znajomego otrzymujemy wiadomość przez mesendżera: „Czy możesz mi szybko pożyczyć pieniądze?" Kolejne wiadomości mówią o zapomnianej lub zablokowanej karcie i proszą o przesłanie kodu BLIK. Jeśli ktoś wyśle kod - często okazuje się, że trafia on do hakera, który włamał się na konto naszego znajomego. Jeśli potem zatwierdzimy transakcję lub wypłatę, tracimy pieniądze.

Nieświadome ofiary

Wiele mówi się o zaletach płatnościami BLIK, ale wszystko ma dwie strony. W przypadku takich płatności nie trzeba fizyczne kraść karty płatniczej, żeby ukraść pieniądze. Wystarczy wyłudzić dane - czterocyfrowy kod. Tak właśnie działał 19-latek. Młody mężczyzna włamywał się na na czyjeś konto w portalu społecznościowym, a potem wysyłał do znajomych tej osoby informację z prośbą o pożyczenie pieniędzy, tłumacząc się nagłą potrzebą. Następnie prosił swoją ofiarę o podanie kodu płatności, dzięki któremu wypłacane były pieniądze z bankomatu. Niczego nieświadome ofiary były przekonane, że właśnie pożyczyły pieniądze komuś znajomemu.

14 pokrzywdzonych

Sprawa zaczęła się jeszcze w ubiegłym roku, kiedy policjanci z Komisariatu III przy ul. Rostka zauważyli mężczyznę stojącego przy bankomacie, który zachowywał się w podejrzany sposób. Dokonywał wielu płatności i nerwowo się rozglądał. Zatrzymano go. Przy 19-letnm mieszkańcu Bytomia znaleziono gotówkę pochodzącą z nielegalnego procederu i telefon komórkowy.

Sprawę przejęli policjanci z wydziały do spraw walki z cyberprzestępczością. Musieli znaleźć osoby pokrzywdzone. Młody bytomianin nie oszukiwał bynajmniej mieszkańców Bytomia - ustalono łącznie dane 14 oszukanych osób z terenu różnych województw (choć oczywiście ilość ofiar może być większa). Straty, jakie poniósł każdy z pokrzywdzonych to kwoty od 500 złotych do 2800 złotych. Mężczyzna usłyszał zatem 14 zarzutów oszustwa. **MH**



REKLAMA

eprasa.pl a9e67fb44f

Z rozmachem świętują 700-lecie istnienia

RADZIONKÓW. RADZIONKÓW SWE PRAWA MIEJSKIE PO RAZ PIERWSZY UZYSKAŁ DOPIERO W ROKU 1951, ALE MAMY CAŁKOWITĄ PEWNOŚĆ, ŻE OSADA O TEJ NAZWIE ISTNIAŁA JUŻ NA POCZĄTKU XIV WIEKU. DAJE JĄ KRÓTKA PISEMNA WZMIANKA O RADZIONKOWIE ZAWARTA W DOKUMENTACH WATYKAŃSKICH. W TYM ROKU PRZYPADA SIEDEMSETNA ROCZNICA JEJ UKAZANIA SIĘ. MIASTO ZAMIERZA OKAZALE UCZCIĆ TĘ OKAZAŁĄ ROCZNICĘ.

700 lat pierwszej wzmianki

Tomasz Nowak

Owa wzmianka znalazła się w pochodzącym z roku 1326 dokumencie kościelnym. Chodzi o informację o tym, że noszący imię Henryk proboszcz radzionkowskiej parafii nie płaci świętopietrza, a więc historycznej daniny uiszczanej przez średniowieczne państwa chrześcijańskie na rzecz papiestwa. Pobierano ją każdego roku od poszczególnych parafii i przekazywano do Watykanu. Sprawa była poważna, bo świętopietrze symbolizowało uznanie zwierzchnictwa Stolicy Apostolskiej.

Co najważniejsze we wzmiance jest mowa o tym, że farorzowi Henrykowi nie po raz pierwszy zdarzyło się nie wywiązać z obowiązku, ale nie zrobił tego nigdy dotąd. A z tego z kolei jasno wynika, że osada o nazwie Radzionków musiała powstać wcześniej, niż w roku 1326. A kiedy dokładnie? Historycy ostrożnie mówią o początku wieku XIV.

Wzmianka chluby nie przynosi

Skąd takie przypuszczenie? Ano stąd, że w innym, wydanym w roku 1277 dokumencie papieskim jest z kolei mowa o osadzie Orzech położonej w bezpośrednim sąsiedztwie Radzionkowa. Została ona przyłączona do erygowanej 4 października 1277 roku parafii w Brzozowicach-Kamieniu (dziś to dzielnica Piekar Śląskich). Skoro zatem Orzech połączono z oddalonym Kamieniem, a nie z bliskim mu Radzionkowem, to oznacza, że ten ostatni jeszcze wtedy nie powstał. Notabene, wiele lat potem mieszkańcy Orzecha, który jeszcze nie miał swojego kościoła należeli właśnie do radzionkowskiej parafii pod wezwaniem Świętego Wojciecha - patrona Radzionkowa.

Ta pierwsza oficjalna wzmianka jest dla radzionkowskiej tożsamości bardzo ważna, choć przecież chluby raczej nie przynosiła (złośliwi podobno mówią, że niechęć do płacenia należności pozostała radzionkowianom po dziś dzień, a co najciekawsze usłyszeliśmy tę opinię od nich samych). Na jej podstawie można bowiem śmiało twierdzić, że Radzionków kończy w tym roku 700 lat (choć pewnie, co dowiedliśmy, jest przynajmniej kilkanaście lat starszy). Władze miasta już dawno zapowiadały huczne uczczenie okazałego jubileuszu i dobrze się do tego przygotowały.



FB MIASTO RADZIONKÓW

Burmistrz Gabriel Tobor zaprezentował oprawiony w ramki dokument z historyczną wzmianką

Dumny burmistrz

Zaczęto od pozyskania wspomnianego dokumentu. Radzionkowski Urząd Miasta zwrócił się do Stolicy Apostolskiej wskazując nawet dokładnie, gdzie należy szukać, a ta zadośćuczyniła tej prośbie. Kopia dokumentu z roku 1326 została z Watykanu wysłana do Radzionkowa. Oprawiony w ramkę papier burmistrz dumnie prezentował podczas niedawnego, zorganizowanego w Centrum Kultury Karolinka Koncertu Noworocznego. Impreza odbyła się po raz 23. ale tym razem miała wyjątkowy przebieg, bo inaugurowała jubileuszowe, rozłożone na cały rok obchody.

Podczas koncertu wystąpili artyści Filharmonii Śląskiej pod batutą Leszka Sojki. Publiczność miała okazję usłyszeć utwory takich mistrzów, jak Mozart i Strauss. Ale najważniejsza tego dnia była zagrana publicznie po raz pierwszy „Suita hejnałowa" oparta na linii melodycznej radzionkowskiego hejnału, który każdego dnia punktualnie o godz. 14 wybrzmiewa z Ratusza. Utwór specjalnie na rocznicę skomponował Adam Wesołowski, dyrektor katowickiej Filharmonii Śląskiej. On też notabene jest autorem wspomnianego hejnału wykorzystującego charakterystyczne motywy pieśni „Na cześć Wojciecha", wykonywanej tylko i wyłącznie na terenie radzionkowskiej parafii i to od niepamiętnych czasów.

Tapety na telefon

Uczestnicy przywołanego koncertu będą mieli atrakcyjną pamiątkę na całe życie, bo rozdano im znaczki z logotypami 700-lecia. Zaprojektował je pochodzący z Radzionkowa prof. Tomasz Kipka, adiunkt w Katedrze Projektowania Graficznego Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Co warte podkreślenia krój zastosowanego przez niego pisma nawiązuje do oryginalnego zapisu nazwy „Radzionków" zachowanej w archiwach watykańskich. Przypomnijmy, że ten artysta grafik ma już na koncie między innymi stworzenie logo Radzionkowa.

Takich jubileuszowych ciekawostek i gadżetów jest i będzie jeszcze więcej. Z internetowej strony miasta można bowiem ściągnąć tapety na pulpit telefonu, komputera i innych urządzeń mobilnych. Nowe grafiki będą się tam ukazywały przez cały rok na początku każdego miesiąca. Włodarze zachęcają mieszkańców, ale nie tylko ich, by w ten sposób wspólnie identyfikowali się z wielkim wydarzeniem. Tapety są dostępne w różnych rozdzielczościach, a ich autorem jest Furgający Pieron.

Będzie uroczysta sesja

Gotowy jest też plan całorocznego świętowania. Jesienią na przykład czeka nas uroczysta sesja radzionkowskiej Rady Miasta. Przewidziano poza tym naukową sesję historyczną, a szczególną oprawę zyskają odbywające się tradycyjnie w czerwcu Dni Radzionkowa. Tym razem mieszkańcy mają się bawić nie przez dwa, ale przez trzy dni, a zestaw zaproszonych artystów powinien robić wrażenie. ■

Dwie rocznice

Tak naprawdę w tym roku Radzionków ma dwie niezwykle ważne rocznice do świętowania. Ta druga to 75 lat od pierwszego uzyskania praw miejskich. Stało się to 8 sierpnia 1951 roku. Ale statusem miasta radzionkowianie cieszyli się tylko przez 24 lata, bo gierkowska reforma administracyjna z roku 1975 sprowadziła ich do roli dzielnicy Bytomia. Nigdy się z tym faktem nie pogodzono, a kiedy po upadku PRL odrodził się samorząd, radzionkowianie momentalnie zaczęli zabiegać o restytucję praw miejskich. Osiągnięcie celu zajęło im sporo czasu, bo ani Bytom, ani przepisy nie pomagały, lecz oni byli zdeterminowani i konsekwentni. Po raz drugi Radzionków stal się miastem 1 stycznia 1998 roku, ale inicjatorzy pójścia na swoje musieli zaakceptować fakt, iż dojdzie do okrojenia pierwotnych granic. W Bytomiu zostały bowiem historycznie należące do Radzionkowa dzielnice Stroszek, Sójcze Wzgórze i Vitor. Początkowo w Radzionkowie oficjalnie mówiono, że to rozwiązanie tymczasowe i Bytom jedynie czasowo zarządza radzionkowską ziemią, ale dziś już nikt tego tematu nie porusza, a mieszkańcy wspomnianych części Bytomia aspiracji do zmiany granic nie zgłaszają.

Z flagą na dachu Afryki



Uczcić 700-lecie pierwszej wzmianki o Radzionkowie można na różne sposoby. Dowiódł tego związany z tym miastem Marcin, który wspiął się na najwyższy szczyt Afryki, a więc mierzące 5 895 metrów Kilimandżaro. Na wyprawę wspinacz zabrał flagę Radzionkowa i dumnie rozpostarł ją na Dachu Afryki.

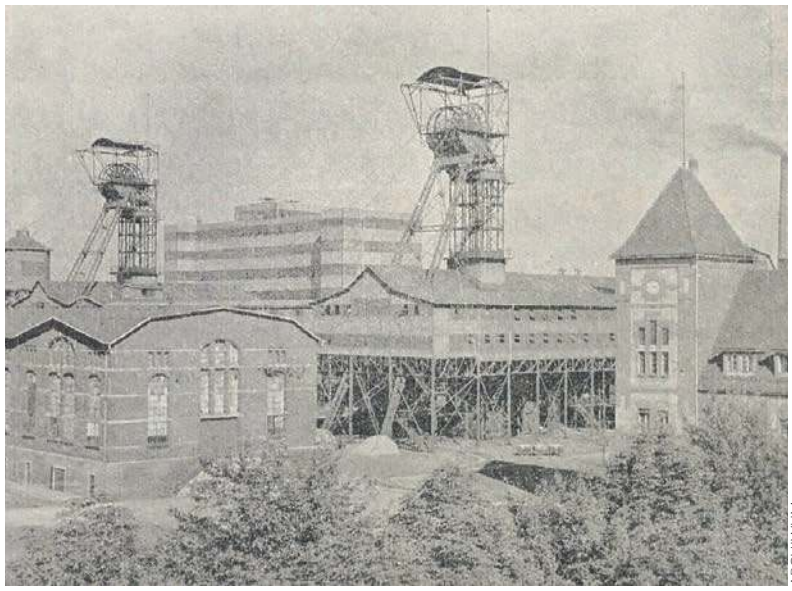
eprasa.pl a9e67fb44f

Co potem? Jakie są losy miast pogórniczych? Co będzie u nas?

BYTOM. OSTATNIA KOPALNIA W NASZYM MIEŚCIE ZAKOŃCZYŁA SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ. KAŻDY KONIEC TO POCZĄTEK CZEGOŚ NOWEGO. ZMIANY JEDNAK ZWYKLE BUDZĄ W LUDZIACH LĘK I POCZUCIE ŻALU. CO BĘDZIE POTEM? CZY BYTOM BĘDZIE TĘTNIŁ NOWYM ŻYCIEM CZY ZAMIENI SIĘ W POPRZEMYSŁOWY SKANSEN?

Małgorzata Himmel

Po zamknięciu KWK Bobrek Bytom przestał być miastem przemysłom. Co nas czeka? Czy będzie to dobra wizja, jak w niektórych miastach na świecie? Czy pójdziemy drogą amerykańskiego Detroit, w którym ludzie kiedyś mieli pracę i pieniądze a dziś mierzą się z nędzą? Wszystko zależy od tego, jakie propozycje górnicy otrzymają od rządzących: zarówno tych z Warszawy jak i lokalnego samorządu. I jak poradzą sobie z żałobą po utracie kopalni. A także jak zainwestują swoje oszczędności. Nie jest tajemnicą, że górnicy, którzy otrzymają odprawy będą mogli liczyć na spory zastrzyk gotówki- nawet 170 tys. zł.



ARCHIWUM

Przez 231 lat w Bytomiu fedrowano węgiel. Dzisiaj to już wspomnienie

Zmiana jest częścią życia

Nie jesteśmy pierwszym miastem, które musiało zmierzyć się ze zmianą swojego profilu. Jeszcze nie tak dawno w kopalni węgla kamiennego w Bytomiu było sześć. Poza tym działały dwa kamieniołomy oraz dwie huty. Bytom był symbolem bogatego Górnego Śląska, bo wielkie przedsiębiorstwa zarabiały sporo pieniędzy, a dzięki nim mogły także inwestować.

> ***Nie jesteśmy pierwszym miastem, które musiało zmierzyć się ze zmianą swojego profilu. Jeszcze nie tak dawno w kopalni węgla kamiennego w Bytomiu było sześć. Poza tym działały dwa kamieniołomy oraz dwie huty. Bytom był symbolem bogatego Górnego Śląska, bo wielkie przedsiębiorstwa zarabiały sporo pieniędzy, a dzięki nim mogły także inwestować.***

Choć lwia część pieniędzy wędrowała do budżetu centralnego w Warszawie, to i tak sporo zostawało. Można było finansować domy kultury, obiekty i kluby sportowe, wysyłać dzieci na kolonie, zapewniać górnikom i ich rodzinom godne, dostatnie życie. Kopalnia czy huta była czymś więcej niż po prostu zakładem pracy. To właśnie tam toczyło się całe życie społeczności. Kiedy zamykana jest kopalnia ludzie nie tracą tylko pieniędzy z wypłaty. Bo życie górników i ich rodzin toczyło się zawsze wokół niej - jedynej matki - żywicielki – organizatorki całej reszty życia poza szychtą. Nie można się dziwić, że w takiej sytuacji zamknięcie kopalni jest traumatycznym przeżyciem nie tylko dla samego górnika.

– Choć mamy wiele przykładów na to, że miasta zmieniają się i nie funkcjonują w taki sam sposób jak kilkadziesiąt lat temu. W życie wpisana jest zmiana i choć jej nie lubimy, jest konieczna do dalszego rozwoju. To, co teraz przeżywają miasta Górnego Śląska, ostatnio Bytom, mają już za sobą osoby, które musiały się zmierzyć z takim problemem w Wielkiej Brytanii za rządów Margaret Thatcher. Ale i u nas mamy przykłady Katowic czy Zabrza. Tam też pozamykano kopalnie i trzeba było zmienić swoje życie – mówi socjolog, dr prof. Uniwersytetu Śląskiego Rafał Cekiera.

Teatr albo muzeum?

W dawnej kopalni Rozbark też jeszcze niedawno toczyło się życie górnicze. Dziś mamy tam atrakcje sportowe i słynny teatr. W sąsiednim Zabrzu na terenie dawnych kopalni i sztolni funkcjonują ciekawe na skalę europejską atrakcje turystyczne. W tarnowskich Górach kolejki ustawiają się po bilety, aby zwiedzić kopalnię srebra. Dla mieszkańców to nadal ważne miejsca, nie zostali pozbawieni kontaktu z byłym zakładem pracy. – To jest najważniejsze, aby ludzie czuli się nadal potrzebni, choć ich miejsca pracy już nie istnieją. Zaangażować ich w nowe projekty, dać im pracę, która da im poczucie sensu - dodaje naukowiec.

> ***Wiadomo, że już kilkanaście lat temu, kiedy pierwsze kopalnie szły do zamknięcia, górnicy nie mieli alternatywy. Kto dostał odprawę, często wydawał ją na samochód a potem nie miał za co żyć. Co zaradniejsi otwierali własne biznesy, inni opuszczali kraj i wyjeżdżali za chlebem do Irlandii.***

W tym roku górnicy, którzy odchodzą z kopalni, także na Bobrku, otrzymają wysokie odprawy. Choć jednorazowa wypłata 170 tys. zł wydaje się ogromną kwotą, to nie wystarczy na pokrycie kosztów utrzymania przez wiele lat, jeżeli nie ma stałego źródła utrzymania. – Ważne jest, aby urzędnicy pomogli tym ludziom się przekwalifikować, doradzili im, co zrobić by w przyszłości łatwo odnaleźć się na rynku pracy – podkreślają eksperci.

Wyjazd tylko z przymusu

– Nie wiem, co będzie - mówi nam pan Adam, górnik ze zlikwidowanej kopalni Bobrek.– Liczę na to, że znajdę pracę w innej kopalni. Mam żonę i dzieci, musze gdzieś pracować. Bardzo chciałbym, aby to było gdzieś niedaleko Bytomia, bo nie chcę się stąd wyprowadzać. Ale jak będzie trzeba- wiadomo, że będziemy musieli odejść z naszego rodzinnego miasta za chlebem.

Odpływ ludności z miast poprzemysłowych także jest typowym zjawiskiem. Już teraz w Bytomiu mieszka o wiele mniej osób niż jeszcze 20 lat temu. Dzieci rodzi się o wiele mniej, a kto może wyjeżdża do innych miast po lepszą pracę. Wiele osób przyszło tu z innych części Polski do pracy, teraz mogą wrócić w swoje rodzinne strony. Ale wielu z nas to rdzenni Bytomianie albo potomkowie przybyszów. Dla nich to już ich miasto, nie wyprowadziliby się, gdy nie musieli.

Ale problem z miastem poprzemysłowym to także tereny, które zostały zdegradowane poprzez działalność fabryk, kopalń czy hut. W Katowicach zainwestowano w nowe technologie, w Łodzi - zagospodarowane dawne fabryki na hotele, muzea czy galerie handlowe. W Niemczech i Szwajcarii już wiele lat temu w pofabrycznych halach tworzono miejsca kultury. ■

Co dla ludzi z Bobrka

W ramach rządowego pakietu osłonowego dla likwidowanych kopalń, mogą liczyć na jednorazową odprawę w wysokości 170 000 zł netto (zwolnioną z podatku i składki zdrowotnej) oraz opcję urlopu górniczego do 5 lat (za 80% wynagrodzenia) lub urlopu dla pracowników przeróbki mechanicznej do 4 lat, po spełnieniu warunku minimalnego stażu pracy (3 lata), na mocy ustawy wchodzącej w życie na początku tego roku.

SZCZEGÓŁY PAKIETU OSŁONOWEGO

Odprawa: Jednorazowa wypłata 170 000 zł, która jest wolna od podatku dochodowego i składki zdrowotnej.

Urlop górniczy: Okres do 5 lat, podczas którego górnik otrzymuje 80% swojego wynagrodzenia (obliczanego jak za urlop wypoczynkowy).

Urlop dla pracowników przeróbki: Okres do 4 lat, z wynagrodzeniem na poziomie 80% pensji urlopowej. **Warunek:** aby skorzystać z tych świadczeń, pracownik musi mieć minimalny staż pracy wynoszący 3 lata.

Od kiedy to obowiązuje? Nowa ustawa, wprowadzająca te świadczenia dla likwidowanych kopalń (w tym Bobrek), weszła w życie 1 stycznia 2026 roku.

Według was

Katarzyna Vajtikunas



Mieszkałam przez większość życia w Bytomiu, ale teraz wyjechałam w ogóle z Polski. Lubię tutaj wracać, ale nie podoba mi się, w którą stronę idą zmiany. Mamy tyle węgla, kiedyś to miasto tętniło życiem, teraz jest takie przygaszone, smutne. Wolałabym, żeby nadal ludzie mieli swoją pracę, bo inaczej wyjadą stąd tak jak ja.

Marcin Łotocki



Pracowałem na kopalni przez prawie całe swoje życie. Było mi ciężko, ale nie narzekałem, bo niczego nie brakowało ani mi ani mojej rodzinie. Przykro mi, że Bytom nie ma już ani jednej kopani, kiedy był przecież potęgą w tym zakresie. Moim zdaniem to źle wróży, choć chciałbym się mylić.

Barbara Bucior



Każda zmiana jest dla nas dużym przeżyciem i bardzo współczuję górnikom i ich rodzinom, jeśli są w sytuacji utraty pracy. To musi być wielka trauma. Wierzę jednak, że mimo to nie znajdą się w sytuacji bez wyjścia, przeciwnie życzę im wszystkiego najlepszego i wierzę się odnajdą w nowej rzeczywistości.

Beata Bernacka



Bytom to jest wspaniałe miejsce, bo mieszkają tu fantastyczni ludzie. Nie wyobrażam sobie wyprowadzki z tego miasta. To oni zbudowali to miasto, oni też na pewno przetrwają trudne chwile. Są zaradni, potrafią wziąć się w garść. Jestem pewna, że mimo zamknięcia kopalni świetnie sobie poradzą.

eprasa.pl a9e67fb44f

Tomasz Nowak

redaktor naczelny



I ja też mogę robić w modelingu

Pisałem już, że nie ma takiego idiotyzmu, który nie zostałby wymyślony i ochoczo realizowany przez lewicę? Pisałem, ale znowu muszę napisać, bo mająca poparcie widoczne jedynie przez bardzo grubą lupę partia, która o zgrozo ma swojego marszałka sejmu (tego, co to łańcuchy sobie na szyi wieszał) i współtworzy rząd, cały czas potwierdza moją tezę. Realnych problemów nie potrafi rozwiązać żadnych, natomiast raz po raz tworzy nowe. Teraz, opierając się na głupiej jak to tylko w Unii Europejskiej możliwie dyrektywie wprowadziła nowy przepis, niestety podchwycony przez resztę rządzących. Zgodnie z nim pracodawca szukając pracownika musi teraz tak napisać ogłoszenie rekrutacyjne, żeby nie było wiadomo, czy szuka kobiety, czy też mężczyzny, bo to podobno było dyskryminacyjne, czy - żeby użyć lewicowej nowomowy - wykluczające.

W praktyce zatem firmom nie wolno już poszukiwać spawacza, ale osoby spawającej lub też osoby do spawania, nie mają już prawa oferować one zatrudnienia nurkowi, ale osobie nurkującej, a także zabroniono im pisać w ogłoszeniu, że chętnie pozyskałyby do swego zespołu kominiarza, gdyż teraz powinno być: osoby do czyszczenia kominów, bo chyba nie kominiarzującej. Tak będzie nowocześnie, progresywnie i w pełni europejsko. I proszę się nie śmiać, bo sprawa jest bardzo poważna. Po pierwsze, jeśli szukają państwo opiekunki do dziecka, to też nie macie prawa napisać tego w taki właśnie sposób, bo zgodnie z nowym prawem ma być „osoby do opieki nad dzieckiem". A żeby było jeszcze poważniej, to musicie wiedzieć, że za posłużenie się starą wersją, a więc wskazanie płci potencjalnego pracownika można dostać karę w wysokości 5 tysięcy złotych.

Absurd tej sytuacji jest tak wielki, że trzeba być lewicowcem, by tego nie zauważać. W zasadzie to niczym nieuprawnione ograniczenie wolności i zamordyzm. Przecież w normalnych warunkach pracodawca powinien mieć prawo nie tylko do przesądzenia już na wstępie procesu rekrutacji, jakiej płaci ma być jego pracownik, ale także może sobie zażądać, by była to kobieta o szaroniebieskich oczach, rudych włosach, mająca pomiędzy 160, a 164 centymetrów wzrostu, posiadająca pieprzyk na lewej łopatce i urodzona w styczniu przy pełni księżyca, a do tego lubiąca czekoladę, lecz jedynie gorzką i to z takiej jednej austriackiej firmy na „L". Jego firma, on będzie płacił i ponosił konsekwencje, więc jego wyłączne prawo, a dokładniej jego widzimisię. Państwu kompletnie nic do tego, nie powinno w ogóle zajmować się ono takimi kwestiami. A już na pewno nic do tego państwu i urzędnikom, kogo do opieki nad dzieckiem będą szukać jego rodzice.

A już tak na koniec jestem ciekaw, jak będzie wyglądało ogłoszenie opracowane przez agencję modelingową chcącą urządzić pokaz nowych sukien ślubnych? „Zatrudnimy osoby do chodzenia po wybiegu w sukniach ślubnych"?. No, taka wersja nawet mnie nie wyklucza z procesu rekrutacji. Może się zatem zgłoszę. Ogolą mi nogi i klatkę piersiową, zapudrują brodę, wpakują w bieliznę wyszczuplającą, kupią białe szpilki w rozmiarze 44, przypną welon do resztek włosów i będę panną młodą z marzeń i snów. Mam nadzieję, że właśnie taki przyśnię się autorom nowego przepisu.

Maciej Kołodziejczyk

dziennikarz



No i w sąsiedztwie nikt mnie już nie lubi:)

W mojej dzielnicy fajerwerki pod koniec roku zaczynają się 25 grudnia i kończą w okolicy Trzech Króli. Dla zwierzaków to koszmar trwający ponad dwa tygodnie. Janusz Korwin-Mikke może ze swoim psem wychodzić i pokazywać, że on się nie boi huku wystrzałów, ale to tylko polityczny cyrk. Bezsens logiczny. Tysiące innych psiaków podczas spontanicznych i oddolnych kanonad trzęsie się jak osika albo, tak jak mój pies, sika pod siebie stojąc w pokoju. Ze strachu.

Co roku wydaję w okresie noworocznym 250-300 złotych na leki otępiające dla zwierzaka. Już w zeszłym roku pisałem, że w tych rachunkach powinni partycypować sąsiedzi, którzy mają fantazję i chęć wydawania setek złotych na fajerwerki, które namiętnie odpalają przez kilka dni. Fajerwerki, które dają im przyjemność ale zwierzakom sąsiadów zadają cierpienie.

W tym roku wziąłem się na sposób - artykuł 193 Kodeksu Karnego czyli naruszenie miru domowego. Przed północą 31 grudnia wyszedłem i ostrzegłem. Odpalicie? Powołam się na paragraf, zadzwonię na numer 112 i wezwę policję. A wcześniej użyję smartfona, nagram i będzie dowód. I wiecie co? Pomogło. Pozbierali się ze swoimi wyrzutniami z ulicy i tyle ich widziałem. Strzelili ale korkami od szampana we własnym domu. I pewno bardzo miło było.

Oczywiście teraz jestem człowiekiem znienawidzonym na własnej ulicy ale mój pies miał w ostatnim dniu 2025 roku nieco spokojniejszą noc. I psy kilku innych sąsiadów też. Warto było zmienić swój status w lokalnej społeczności za ten spokój. No i jeszcze jedno - metale ciężkie z fajerwerków zanieczyszczają wody gruntowe z których sami korzystamy. To kolejny powód, żeby strzelać tylko korkami od szampana.

Katarzyna Michalska

kierownik Pałacu w Miechowicach, filii Bytomskiego Centrum Kultury



Babciowy czas w muzeum, czyli „Na tropie Tomka"

Babciowy czas płynie inaczej niż rodzicielski. Jest mniej współdzielony z innymi zobowiązaniami, obowiązkami, a nawet osobami. Na świat patrzymy inaczej, bardziej selektywnie, więcej wiemy niż wtedy, gdy byliśmy rodzicami małych dzieci. Możemy obdarowywać swoje wnuki przeróżnymi prezentami, ale chyba najwartościowsze są te, które stwarzają naszą wspólną przeszłość.

Takie swoiste niematerialne dziedzictwo – wspólne przeżycia, wspólne odkrycia, fascynacje i rozczarowania. Lubię zabierać swojego wnuka w różne miejsca i odkrywać je razem z nim. Lubię razem z nim tworzyć mapę, po której będziemy przemieszczać się z kolejnym maluchem. Jednym z takich miejsc jest wystawa stała, która długo już gości w Muzeum Śląskim, ale po wizycie, wpisuję ją na listę - WARTO TU WRÓCIĆ.

„Na tropie Tomka" to narracyjna podróż w poszukiwaniu chłopca, inspirowana postacią bohatera książek Alfreda Szklarskiego. Pozornie przestrzeń niewielka, ale świetnie zaplanowana i bardzo estetyczna. Przygoda zaczyna się tuż za drzwiami, a dziecko poszukując listów, które zostawia Tomek, rozwiązuje mnóstwo zadań. Zadania aktywizują także ruchowo, trzeba się schylać, zaglądać w zakamarki i trochę szpiegować. Przestrzeń wypełnia przyjemne światło, odgłosy natury i ludzi, ale przyciszone i niezbyt natarczywe. Wiedza zdobywana i odkrywana - więc w najlepszej formie.

Bilety można zamawiać online - jednocześnie w przestrzeni może przebywać 15 osób, więc warto sprawdzić dostępność na stronie. Poza tym - pamiętajcie, że teren wokół Muzeum to teraz plac budowy i nie jest łatwo dostać się w oczywisty sposób. Sprawdźcie sobie i zaplanujcie odpowiednio czas.

dr Łukasz Zimnoch

prezes Stowarzyszenia WRAZIDLOK



Nasi chłopcy albo czym jest patriotyzm?

Zobaczyłem w Gdańsku najgłośniejszą zeszłoroczną wystawę zatytułowaną „Nasi chłopcy – Mieszkańcy Pomorza Gdańskiego w armii III Rzeszy". Pokazuje ona historię Pomorzan, którzy zostali wcieleni do Wehrmachtu. Wystawa niewielka, uboga – podejrzewam, że w kilku śląskich familokach jeszcze dziś znalazłoby się dość materiałów, by zrobić szerszą wystawę o naszych przodkach, w tym Stefanie Gryszczyku, moim dziadku, żołnierzu Wehrmachtu i podkomendnym gen. Andersa.

Gdańska wystawa szkicuje losy żołnierzy, stara się wyjaśnić skąd w niemieckiej armii mogli się brać ci mówiący po polsku. Obejrzałem materiały z umiarkowanym zainteresowaniem, trudno byłoby mi powiedzieć, że coś mnie na tej wystawie zaskoczyło. Główna wartość tej ekspozycji to popularyzacja kawałka dziejów Pomorza, może nie dość dobrze znana szerszej publiczności. Zabrakło mi w wystawie szerokiej analizy deficytu krystalizacji przynależności narodowej.

Kiedyś wymyśliłem taką zagadkę: jeden brat służył w Ludowym Wojsku Polskim, drugi w Wehrmachcie, kim był ich ojciec? To ważkie pytanie, wskazujące, że na terenach pogranicznych było wiele osób, które tylko pod przymusem deklarowały swoją narodowość, często ulegając zapotrzebowaniu silniejszej w danej chwili strony.

Po wizycie w muzeum lecieliśmy na krótki urlop do Goeteborga. Siedząc na pokładzie samolotu zadumałem się nad definicją patriotyzmu. Czym jest? Jest patriotyzm werbalny, rocznicowy, nadęty. Sanacyjne elity, które najgłośniej krzyczały o walce do ostatniej kropli krwi, już na początku września '39 wybrały kurort w Zaleszczykach. Jest też patriotyzm światły, harmonijny, mądry, patriotyzm Masaryka, Korfantego, marszałka Mannerheima. Zerknijmy na tego ostatniego: żołnierz rosyjskiej armii, niósł baldachim w trakcie koronacji cara, by potem stać się ojcem fińskiej niepodległości, głównodowodzący w trakcie konfliktu ze Związkiem Radzieckim. Wybitny żołnierz, elastyczny polityk, dziś przez Finów uznawany za największego męża stanu w historii kraju. Finom nie przeszkadzała przeszłość marszałka w armii rosyjskiej, szwedzkie pochodzenie, z językiem szwedzkim jako pierwszym. Szkoda, że II RP nie wykorzystała talentów Korfantego niszcząc go wszelkimi sposobami.

eprasa.pl a9e67fb44f

Dzieci coraz mniej, wciąż szybko nas ubywa

BYTOM, RADZIONKÓW. JEŚLI CHODZI O DEMOGRAFIĘ, TO NIESTETY NADAL NIE MAMY DOBRYCH WIADOMOŚCI, A W ZASADZIE MAMY SAME ZŁE. W MINIONYM ROKU LICZBA BYTOMIAN ZMALAŁA O KOLEJNE PONAD 2 TYSIĄCE. NASZE MIASTO OD WIELU LAT SYSTEMATYCZNIE SIĘ WYLUDNIA I JEŚLI NIC SIĘ NIE ZMIENI (A NIC NA TO NIE WSKAZUJE), TO ZA KILKANAŚCIE LAT BĘDZIEMY OŚRODKIEM LEDWIE STUTYSIĘCZNYM. W RADZIONKOWIE SYTUACJA RÓWNIE KIEPSKA.

Tomasz Nowak



W minionym roku w naszym mieście urodziło się zaledwie 908 dzieci

FOT. FREEPIK

W rekordowym roku 1978 w naszym mieście żyło przeszło 231 tysięcy osób, co pod względem liczby ludności dawało nam wówczas miejsce w pierwszej dziesiątce. Powstawały kolejne wielkie osiedla, ludzie lawinowo ściągali do nas z całej Polski, bo liczne zakłady przemysłowe, a głównie kopalnie i huty gwarantowały od zaraz atrakcyjną pracę i obiecywały mieszkanie. Rodziło się mnóstwo dzieci: żłobki, przedszkola i szkoły pękały w szwach.

Fatalne zapowiedzi

Ale potem było już pod tym względem tylko gorzej. Starczyło niemal pół wieku, by liczba mieszkańców Bytomia spadła prawie o przeszło 40 procent! Na koniec minionego roku było nas tylko ponad 126 tysięcy. Jeśli ta tendencja nie zostanie zatrzymana, a nic na to przecież nie wskazuje, to bardzo szybko zostaniemy zaliczeni do grona miast mających poniżej 100 tysięcy mieszkańców. Demografowie zapowiedzieli nam to już dawno.

Jak do tego doszło? Przyczyn niekorzystnego zjawiska jest wiele. W latach osiemdziesiątych osoby urodzone nad Bytomką gremialnie stąd wyjeżdżały, a raczej uciekały do Niemiec. Z kolei na początku lat dziewięćdziesiątych przybyli tu w czasach PRL mieszkańcy centralnej Polski po zakończonej pracy w zamykanych kopalniach i hutach oraz po przejściu na emeryturę wracali do siebie. Z kolei wraz z początkiem roku 1998 za jednym pociągnięciem 18 tysięcy bytomian stało się radzionkowianami, bo doszło do podziału administracyjnego miasta.

Oni tu już nie wrócą

Ostatnie ćwierćwiecze dostarczyło kolejnych przyczyn demograficznego krachu. Liczba zgonów systematycznie i poważnie przewyższa liczbę urodzin, a wiele osób, zwłaszcza młodych, opuszcza rodzinny Bytom w poszukiwaniu lepszego życia i przede wszystkim dobrze płatnej pracy. Przenoszą się do większych ośrodków, rzadziej wyjeżdżają za granicę. I nie czarujmy się - można z niemal stuprocentowym prawdopodobieństwem założyć - że już tu nigdy nie wrócą. Założyli rodziny i mają dzieci poza Bytomiem. Czy jeszcze zatem kogoś dziwi, że w minionym roku w bytomskich przedszkolach miejskich po rekrutacji pozostało ponad 400 wolnych miejsc?

Według danych Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego w Bytomiu, liczba mieszkańców zameldowanych w Bytomiu na pobyt stały na koniec września 2025 roku wynosiła 126 605. Bez wątpienia na koniec roku było nas jeszcze mniej, choć pewnie nadal ponad 126 tysięcy. W porównaniu z rokiem 2024 mamy zatem kolejny poważny spadek, bo wtedy było nas niemal 129 tysięcy.

Mieszkają, ale się nie zameldowali

Innych wyników nie ma się jednak co spodziewać, skoro w 2025 roku zarejestrowanych zostało 908 urodzeń, a więc o 84 mniej, niż w 2024 roku. Znacznie więcej osób zmarło. Pamiętajmy jednak, że nie wszyscy przychodzący na świat w Bytomiu i z niego odchodzący będą i byli bytomianami. Po prostu urodzili się lub umarli w naszych szpitalach.

W Radzionkowie też ludzi nie przybywa. W roku 2024 żyło ich tam 15 388, natomiast na koniec roku poprzedniego doliczono się 15 291 (7955 kobiet oraz 7336 mężczyzn). Zgonów odnotowano 205, urodzeń zaś jedynie 75, a więc kilkanaście mniej, niż w roku 2024.

W rzeczywistości jednak na terenie Radzionkowa może mieszkać znacznie więcej osób, bo przecież w ostatnich miesiącach na Księżej Górze zbudowano wiele domków jednorodzinnych, de facto powstało tam gigantyczne osiedle. Ale wiele spośród tamtych osób najprawdopodobniej nie zmieniło meldunku. ■

Nikodem i Filip na czele

Bytomianie, którzy zostali rodzicami w roku 2025 najczęściej nadawali swym pociechom takie imiona, jak: Laura, Zofia i Zuzanna (w przypadku dziewczynek) oraz Nikodem, Filip i Kacper (w przypadku chłopców). Nikodem i Filip najpopularniejsi także w Radzionkowie. Na dalszych miejscach Franciszek i Jakub, a także Alicja, Antonina i Emilia.

446

tyle ślubów zawarto w minionym roku w Bytomiu

106 z nich było ślubami konkordatowymi, a 289 cywilnymi. 44 śluby odbyły się poza murami Urzędu Stanu Cywilnego. Rozwiodło się 326 par.

BYTOM

Proboszczowie oskarżeni, parafia musi zwrócić 27 milionów

Do katowickiego Sądu Okręgowego trafił sporządzony przez tamtejszą Prokuraturę Okręgową akt oskarżenia skierowany między innymi przeciwko dwóm byłym proboszczom bytomskich parafii. Zarzuca się im niekorzystne rozporządzenie mieniem.

Oskarżeni to ksiądz Tadeusz P. zarządzający w przeszłości parafą św. Jacka oraz proboszcz Marek P. Wedle prokuratury ten pierwszy sprzeniewierzył 27,3 mln zł. Przypomnijmy, że pieniądze te trafiły do parafii w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2020. Dzięki nim w latach 2018-2021 w rozbarskim kościele św.Jacka oraz w jego bezpośrednim sąsiedztwie zrealizowano dwa wielkie przedsięwzięcia. Mowa o rewitalizacji obszarów zdegradowanych, a także o zachowaniu, ochronie i promowaniu dziedzictwa kulturowego.

Efekty tego przedsięwzięcia bez wątpienia są okazałe i powszechnie chwalone. Rozbarska świątynia przeszła gruntowną modernizację, w trakcie której między innymi odnowiono ściany i elewację, wymieniono boazerię, wyremontowano stropy i dach, a także wymieniono instalację elektryczną. Poza tym odnowiono ławki i organy oraz wyremontowano dwie wieże. Dodatkowo w ramach unijnego projektu kaplice dostosowano do celów dydaktyczno-ekspozycyjnych.

Depozytu nie było

Jednakże wedle prokuratorów opierających się na podstawie ustaleń Centralnego Biura Śledczego ogromne wsparcie unijne nie powinno w ogóle trafić do rozbarskiej parafii, gdyż ich zdaniem przekazano je w oparciu o sfałszowane dokumenty. Jak w każdym unijnym projekcie jego beneficjent chcąc dostać pieniądze musiał posiadać zabezpieczony tak zwany wkład własny, a więc ściśle określoną sumę. Ówczesny proboszcz przedstawił dokumenty potwierdzające, że parafia ma takie środki.



Czarne chmury pojawiły się nad rozbarską parafią, która musi oddać ponad 27 mln

W akcie oskarżenia stwierdza się jednak, że proboszcz Tadeusz P. posłużył się sfałszowanym dokumentem. Bank nie potwierdził bowiem jakoby istniały tam depozyty na wspomnianą kwotę. W efekcie w październiku roku 2024 zarząd województwa śląskiego nie mając innego wyjścia rozwiązał umowę na dofinansowanie, zaś w kwietniu roku następnego wszczął postępowania administracyjne i zaczął się domagać zwrotu dotacji.

Muszą oddać ponad 27 mln

Sprawa jest niezwykle poważna, bo zgodnie z tym rozbarska parafia musiałaby oddać ponad 27,3 mln zł wraz z odsetkami. To całkowicie przekracza jej możliwości.

Drugiemu z objętych aktem oskarżenia bytomskich proboszczów, a więc Markowi P. zarzuca się przywłaszczenie przeszło 2 mln zł, chodzi o podobne czyny. Poza wspomnianą dwójką śledztwo i oskarżenie dotyczą także 8 przedsiębiorców, którzy brali udział w procesach inwestycyjnych. **TON**

eprasa.pl a9e67fb44f

BYTOM

Dzięki reakcji świadka wpadł pijany kierowca

W RĘCE POLICJANTÓW Z DROGÓWKI TRAFIŁ PIJANY KIEROWCA, KTÓRY SPOWODOWAŁ KOLIZJĘ, A NASTĘPNIE WJECHAŁ W LATARNIĘ I UCIEKŁ.

Zatrzymany 38-letni kierowca toyoty, miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Biorąc pod uwagę stan mężczyzny można stwierdzić, że reakcja świadka pozwoliła uniknąć drogowej tragedii. Dyżurny bytomskiej komendy otrzymał informację, że w rejonie ulic Wrocławskiej i Łużyckiej osobową toyotą porusza się nietrzeźwy mężczyzna. Został ujęty przez zgłaszającego.

2 promile

- Bytomscy mundurowi, którzy przyjechali na miejsce zastali zgłaszającego, który przekazał policjantom klucze do pojazdu oraz wskazał mężczyznę, który kierował osobówką. Badanie trzeźwości 38-letniego mieszkańca Bytomia wykazało w jego organizmie ponad 2 promile alkoholu - tłumaczy podkom. Paulina Gnietko z KMP w Bytomiu.

Jak ustalili mundurowi, 38-latek w takim stanie na ulicy Wrocławskiej spowodował kolizję z volvo. Zamiast zatrzymać pojazd, kontynuował jazdę. Dalej nie panował nad autem i w efekcie najechał na słup latarni drogowej przy ulicy Didura. Kierowca volvo pojechał za kierowcą toyoty i na skrzyżowaniu ulic Wrocławskiej z Łużycką uniemożliwił mu dalszą jazdę, zajeżdżając drogę. Następnie ujął on nietrzeźwego kierowcę, po czym wezwał na miejsce patrol. Nieodpowiedzialny kierowca został zatrzymany, a jego pojazd odholowano na policyjny parking.

Właściwa postawa

– To zdarzenie pokazuje, jak ogromne znaczenie ma właściwa postawa świadków, która wpisuje się w założenia policyjnej akcji „Widzisz – reaguj”. Dzięki zdecydowanej i odpowiedzialnej reakcji obywateli, możliwe było szybkie ujęcie sprawcy i zapobieżenie dalszemu zagrożeniu na drodze. Zgłaszającemu dziękujemy za właściwą postawę i wzorowe działanie– dodaje policjantka. **GoHa**



REKLAMA

Dostaniesz poradnik na trudne czasy

BYTOM, RADZIONKÓW. POD JAKI NUMER ZADZWONIĆ W RAZIE ZAGROŻENIA, JAK SIĘ ZACHOWAĆ PODCZAS EWAKUACJI, CO ZROBIĆ, GDY DOJDZIE DO ATAKU TERRORYSTYCZNEGO LUB KIEDY WYBUCHNIE WOJNA? ODPOWIEDZI NA TE I WIELE INNYCH PODOBNYCH PYTAŃ ZNAJDZIEMY W „PORADNIKU BEZPIECZEŃSTWA”. BYTOMIANIE JUŻ GO ZNAJDUJĄ W SWOICH SKRZYNKACH POCZTOWYCH, RADZIONKOWIAN TEŻ TEZ TO CZEKA.

Tomasz Nowak



Poradnik to licząca 54 strony i opracowana przez rząd broszura podpowiadająca, jak radzić sobie z różnymi sytuacjami kryzysowymi. Rządzący zachęcają, by ją wnikliwie przeczytać i zachować na ciężkie czasy, bo dzięki temu odpowiednio zareagujemy w godzinie próby, a tym samym być może ocalimy swoje życie i zdrowie oraz naszych najbliższych. A już na pewno mając wiedzę poważnie zwiększymy szanse na to.

Książeczka rzeczywiście jest bardzo praktyczna. W jednym miejscu gromadzi najważniejsze numery alarmowe, a także wyjaśnia zasady cyberbezpieczeństwa. Dowiemy się z niej też, jak chronić dane, rozpoznać w gąszczu trafiających do nas co chwilę wiadomości te fałszywe i mogące wprowadzać niebezpieczny zamęt.

Gdzie szukać pomocy?

Poradnik wyjaśnia też krok po kroku, jak spakować plecak ewakuacyjny, a więc co musimy zgromadzić, by przetrwać pierwsze 72 godziny zagrożenia. To zagrożenie, to atak terrorystyczny oraz wojna, a my czytając dowiadujemy się, gdzie szukać pomocy, jak zabezpieczyć mienie oraz postępować w przypadku długotrwałego blackoutu, czyli braku prądu.

Całość powstała w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wyśle do domów w całej Polsce 17 milionów egzemplarzy broszury. Trafi ona zatem do każdej skrzynki pocztowej, a stanie się to do końca stycznia. Bytomianie już powinni mieć u siebie książeczki instruktażowe, radzionkowianie dostaną je lada dzień. To gigantyczna operacja wysyłkowa, ostatni raz prowadzono podobną w roku 1997, kiedy to za pośrednictwem poczty otrzymaliśmy treść przyjętej wówczas nowej Konstytucji RP.

Koniec ułudy

Rządowy Poradnik Bezpieczeństwa dostępny jest również w formie elektronicznej na stronie https://www.gov.pl/web/poradnikbezpieczenstwa jak również w formie broszury PDF – Pobierz Poradnik Bezpieczeństwa.

No cóż, przez wiele ostatnich lat przyzwyczailiśmy się do beztroskiego życia. Nikt poza wyjątkowymi sytuacjami i zawsze doraźnie nie wysyłał nam poradników bezpieczeństwa, nie mówił o wojnie i zagrożeniach. Żyliśmy infantylną ułudą o bezpiecznym świecie, w którym możemy się zastanawiać jedynie nad tym, jak się zabawić. Teraz jest inaczej: podziemia dawnej kopalni Szombierki są przystosowywane do tego, by pełnić rolę schronu, a rząd podpowiada, jak przygotować plecak ucieczkowy. Idą bardzo trudne czasy. Ale z drugiej strony, kto chce pokoju, ten musi cały czas być gotowy na wojnę. ■

SZOMBIERKI

Jechał slalomem na rowerze po śniegu

Prawie promil alkoholu we krwi miał 23–latek, który jechał na rowerze po śniegu.

– Na ulicy Frycza Modrzewskiego policjanci ruchu drogowego patrolujący miasto zauważyli rowerzystę, którego tor jazdy wskazywał, że może być pod wpływem alkoholu. Mundurowi zatrzymali mężczyznę do kontroli drogowej. Okazało się, że 23-letni mieszkaniec Bytomia jest nietrzeźwy. Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie prawie promil alkoholu. Kierowca jednośladu za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem w wysokości 2500 złotych - mówi podkom. Paulina Gnietko z KMP w Bytomiu.

Rowerzyści, podobnie jak inni uczestnicy ruchu drogowego, mają prawo czuć się bezpiecznie, jednak sami również mają obowiązek przestrzegania przepisów. - Pijany rowerzysta w konfrontacji z innymi uczestnikami ruchu drogowego może być przyczyną tragicznych w skutkach wypadków. Nietrzeźwy kierujący jest poważnym zagrożeniem, nie tylko dla siebie, ale też dla innych użytkowników dróg. Nie wszyscy o tym pamiętają – dodaje policjantka.

Warto pamiętać, że od dawna jazda rowerem w stanie po spożyciu alkoholu, czyli mając w wydychanym powietrzu od 0,2 do 0,5 promila, grozi mandatem w wysokości 1000 złotych. Natomiast jazda na rowerze w stanie nietrzeźwości - powyżej 0,5 promila skutkuje grzywną w wysokości nawet 2500 złotych. **GoHa**

eprasa.pl a9e67fb44f

Zobacz nasze kapliczki w wersji 3D

BYTOM. KAPLICZKI W FORMIE INTERAKTYWNYCH MODELI 3D - TAKI PROJEKT WYKONAŁA BYTOMIANKA ALICJA KOWALSKA. TERAZ DZIĘKI NIEJ KAŻDY MA OKAZJĘ BEZ WYCHODZENIA Z DOMU OBEJRZEĆ CIEKAWE MIEJSCA W NASZYM MIEŚCIE.

Małgorzata Himmel

Projekt powstał w ramach stypendium prezydenta Bytomia z zakresu twórczości artystycznej i upowszechniania kultury na 2025 rok. Jak się okazało w trakcie zbierania informacji najwięcej skatalogowanych kapliczek i krzyży przydrożnych znajduje się w Stolarzowicach.

- Stojące przy drogach, ukryte pośród miejskiej infrastruktury bytomskie kapliczki są niemym świadkiem zmian, jakie zachodzą w mieście. Część z nich ma nie tylko bogatą historię, ale to również dzieła sztuki ludowej, inne zaś posiadają piękne zdobienia – mówi Alicja Kowalska, pomysłodawczyni i autorka projektu. - Zainteresowanie kapliczkami sięga jeszcze moich czasów studenckich, jednak fachowo zaczęłam zajmować się tym tematem, realizując inwentaryzację kapliczek i krzyży przydrożnych na potrzeby planowanej drogi ekspresowej. Gdy w 2023 roku przeprowadziłam się do Bytomia dostrzegłam ogromną różnorodność kapliczek w tym mieście i postanowiłam przyjrzeć się im bliżej.

Rok żmudnej pracy

W Bytomiu są aż 62 przydrożne kapliczki i przydrożne krzyże. Nie było łatwo je wszystkie odnaleźć, a potem sfotografować i dokładnie odtworzyć je w programie komputerowym. Po roku żmudnej pracy w końcu jest efekt. Alicja Kowalska także odwiedziła mieszkańców Bytomia, z którymi rozmawiała na tematy związane z jej projektem. Wiedza, jaką zdobyła była bezcenna podczas przygotowań do pracy.

Dzięki temu wzbogaciła swoją pracę o relacje Bytomian, którzy opowiadają o znaczeniu i historii lokalnej kapliczek i przydrożnych krzyży w dzielnicach naszego miasta. – Aby zrealizować projekt zbierałam informacje z serwisu Bytomskiej Infrastruktury Informacji Przestrzennej, Narodowego Instytutu Dziedzictwa oraz Gminnej Ewidencji Zabytków Miasta Bytomia – mówi Alicja Kowalska. Najwięcej



pracy poświęciłam na zlokalizowanie kapliczek i krzyży, a także sfotografowanie i stworzenie modeli 3D, bowiem musiałam dostosować metodykę pracy z modelami do specyfiki obiektów, które charakteryzują się niejednokrotnie trudną dostępnością – dodaje autorka projektu. ■

Gdzie to można zobaczyć?

Na stronie internetowej www.przydrodze.art możemy poznać historię oraz zobaczyć 15 modeli 3D kapliczek i przydrożnych krzyży w Śródmieściu, Rozbarku, Łagiewnikach, Szombierkach, Miechowicach, Stroszku, Suchej Górze oraz Stolarzowicach. W sumie autorka projektu zaprezentowała historię 62 obiektów, z czego najwięcej opisanych zostało w Suchej Górze – 17, i Śródmieściu - 12 oraz Stolarzowicach – 7 obiektów. Wśród nich są m.in. kapliczki i przydrożne krzyże przy ulicach Matejki 1 i Chorzowskiej 12 w Rozbarku, św. Cyryla i Metodego oraz Armii Krajowej 13 w Łagiewnikach, Frycza Modrzewskiego 2 i Zabrzańskiej 74 w Szombierkach, Frenzla 42 i Drobczyka w Miechowicach, a także Ceglanej 33.

STROSZEK

Kobieta z dzieckiem utknęli w windzie

Do nietypowego zdarzenia doszło w jednym z budynków położonych przy ulicy Rydza-Śmigłego na Stroszku. W zepsutej windzie utknęła tam matka z dzieckiem.

Winda, która wiozła kobietę, jej pięcioletnią pociechę oraz psa w pewnym momencie z niewiadomych przyczyn zatrzymała się między piętrami. Próby jej ponownego uruchomienia na nic się zdały, podobnie jak krzyki wzywające pomocy. Najprawdopodobniej nikt ich bowiem nie usłyszał.

Uwięziona pasażerka była mocno zdenerwowana, lecz co najważniejsze nie straciła zimnej krwi. Szukając ratunku zadzwoniła po pogotowie dźwigowe, którego numer znalazła na tabliczce znamionowej. Niestety, nikt się nie pojawił, by odblokować windę.

Wówczas kobieta wezwała strażaków z radzionkowskiej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej, bo tam się dodzwoniła. Ci nie zawiedli. Szybko przybyli na miejsce, odblokowali windę i wypuścili pechowych pasażerów. Żaden z nich nie wymagał pomocy medycznej, skończyło się jedynie na strachu. Specjaliści od dźwigów osobowych przybyli nieco później. **TON**

MIECHOWICE

Powstanie nowy PSZOK

Mieszkańcy Miechowic zyskają możliwość pozbycia się odpadów na terenie swojej dzielnicy. Nowy Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych powstanie przy ul. Łaszczyka.

- Złożony przez nas wniosek pomyślnie przeszedł ocenę formalną i merytoryczną, a projekt znalazł się na liście przedsięwzięć rekomendowanych do wsparcia. To ważny krok w działaniach na rzecz poprawy funkcjonowania systemu gospodarki odpadami komunalnymi oraz rozwoju nowoczesnej infrastruktury w tym zakresie – mówi Zuzanna Kurczek, naczelniczka Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi.

Kolejnym etapem realizacji przedsięwzięcia będzie przygotowanie dokumentów niezbędnych do podpisania umowy o dofinansowanie. Przypomnijmy, że obecnie w Bytomiu funkcjonuje PSZOK przy al. Jana Pawła II, a mobilne zbiórki odpadów organizowane są regularnie w różnych częściach miasta i zawsze cieszą się sporym zainteresowaniem. **GoHa**

BYTOM

Napadł na kwiaciarnię

W ręce policjantów wpadł 24-letni mieszkaniec Chorzowa, który napadł na kwiaciarnię w Bytomiu. Gdyby nie odważna postawa sprzedawczyni oraz klienta sklepu, pewnie uciekłby z kasą. Teraz grozi mu 8 lat więzienia za zuchwałą kradzież.

- Jak ustalili mundurowi, mężczyzna wszedł do kwiaciarni, przeszedł za ladę i na oczach właścicielki wyciągnął z szuflady gotówkę w kwocie 500 złotych, po czym uciekł. Do jego zatrzymania przyczyniła się wzorowa postawa zgłaszającej, która wybiegła za nim i przypadkowego mężczyzny, który pomógł w ujęciu sprawcy – tłumaczy podkom. Paulina Gnietko z KMP w Bytomiu.

Zatrzymany mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Teraz grozi mu kara nawet do 8 lat pozbawienia wolności. Policjanci kierują słowa uznania dla obywatelskiej postawy zgłaszającej oraz mężczyzny, którzy uniemożliwili 24-latkowi ucieczkę. Ich wzorowa postawa przyczyniła się do zatrzymania złodzieja. **GoHa**

MIECHOWICE

Zwierzęta nie zmarzną w schronisku



BYTOM.PL

Schronisko zostało dobrze przygotowane do zimy

Powiatowy lekarz weterynarii oraz pracownicy Wydziału Inżynierii Środowiska bytomskiego Ratusza skontrolowali, czy Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt przy ulicy Łaszczyka jest przygotowane na mrozy.

Specjaliści stwierdzili, że psy są zabezpieczone w ocieplonych pomieszczeniach oraz budach wyposażonych w izolację termiczną. Wszystkie budy są zaizolowane warstwą styropianu, wyścielone grubą warstwą suchej słomy. W przypadku zawilgocenia słoma jest wymieniana na suchą.

Zwierzęta są zabezpieczone

– Inspektorzy Państwowego Inspektoratu Weterynarii potwierdzili, że budy są prawidłowo odizolowane od podłoża, wyścielane słomą i mają legowiska. Na terenie schroniska znajduje się też zapas słomy i legowisk. Wyeksponowane kojce zostały też zabezpieczona przed zimnem i wiatrem przy pomocy koców, dywanów i płyt pleksi – tłumaczą urzędnicy.

Ponadto inspektorzy sprawdzili dobrostan psów. Stwierdzili, że są chętne do kontaktu z człowiekiem, nie są osowiałe. W czasie mrozów czworonogi otrzymują też karmę o zwiększonej kaloryczności, dostosowaną do zwiększonego w zimie zapotrzebowania. Zwierzęta mają też dostęp do świeżej wody (woda jest wymieniana w ciągu dnia i zabezpieczona przed zamarzaniem).

Przezimuj staruszka

Bytomskie schronisko prowadzi akcję, w ramach której można na czas mrozów stać się domem tymczasowym dla psiego seniora z bytomskiego schroniska. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej schroniska: https://schroniskobytom.pl/ **GoHa**

eprasa.pl a9e67fb44f

Skutecznie rozbudzali chyntka na ksionżka

BYTOM. UDAŁA SIĘ ORGANIZOWANA PRZEZ BYTOMSKĄ MIEJSKĄ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ AKCJA „ZAŚ MOM CHYNTKA NA KSIONŻKA, CZYLI „ZNOWU MAM APETYT NA KSIĄŻKĘ". W JEJ RAMACH ODBYWAŁY SIĘ SPOTKANIA AUTORSKIE, LEKCJE BIBLIOTECZNE, WARSZTATY KREATYWNE ORAZ WYSTĘPY ARTYSTYCZNE. WSZYSTKIE CIESZYŁY SIĘ WIELKIM ZAINTERESOWANIEM.

Tomasz Nowak



BYTOM.PL

Najmłodsi byli głównymi beneficjentami projektu

Inicjatorzy projektu chcieli w ciekawy sposób promować czytelnictwo wśród osób w różnym wieku i przekonywać je, że czytanie oraz bezpośrednie spotkanie z autorem są bardzo ciekawym, choć już często zapomnianym sposobem na spędzenie wolnego czasu. Przy okazji mówiono o tradycji, kulturze literackiej i języku Górnego Śląska.

Najmłodsi czytelnicy spotkali się z bytomską pisarką Natalią Hermansą, która zabrała przedszkolaki do bajkowego świata kota Popy i jego leśnych przyjaciół. W oparciu o serię książek „Poznaj świat Popy" autorka porozmawiała z dziećmi o tym, jak ważne w życiu są marzenia, wyobraźnia i przyjaźń.

Śląska Nivea

Bardzo ciekawe okazało się spotkanie z Moniką Rosenbaum i dr. Sebastianem Rosenbaumem, którzy zajmują się promowaniem i popularyzowaniem historii i tradycji Górnego Śląska. Przybliżyli oni młodym bytomianom sylwetki najważniejszych postaci związanych z historią, kulturą i przemysłem naszego regionu. Dzięki temu dzieci usłyszały o Ewie von Tiele-Winckler, dowiedziały się, kto wynalazł krem Nivea i co wspólnego ze Śląskiem ma Fiat 126p.

Z kolei podczas multimedialnego spaceru po przedwojennym Bytomiu można było podziwiać stare fotografie i wyszukiwać umieszczonych na nich miejsc we współczesnym mieście. Uczniowie spróbowali również swoich sił w warsztatach artystycznych. Spotkanie poprowadził Grzegorz Rendchen, pomysłodawca i założyciel bytomskiej marki Nowekartonowe.

Śląska tradycja

Miłośnicy pięknej poetyckiej polszczyzny spotkali się z Martą Knopik, mieszkającą w Bytomiu pisarką, autorką scenariuszy dla Teatroteki Szkolnej prowadzonej przez Instytut Teatralny w Warszawie. Jako autorka prozy zadebiutowała w 2020 roku rewelacyjnie przyjętą powieścią „Czarne Miasto", która doczekała się kontynuacji w powieściach „Rok zaćmienia" i „Burgundowe wdowy. Spotkanie poprowadziła Izolda Czmok-Nowak, dziennikarka TVP Katowice, autorka znanego programu „Dej pozór. Szoł tok Izoldy Czmok", w którym promuje tradycję i kulturę śląską.

Całość zwieńczyło spotkanie z Anną Dziewit-Meller, wydawczynią, dziennikarką i pisarką. Autorka od lat mieszka w Warszawie, ale urodziła się i dorastała w Chorzowie. W swoich książkach chętnie porusza temat śląskości i śląskiej historii, także tej trudnej. W „Górze Tajget" zajęła się niemieckimi akcjami eugenicznymi prowadzonymi na terenie Śląska. Natomiast w powieści „Od jednego Lucypera" poruszała problem trudnych losów kobiet w powojennym Śląsku. Jej najnowsza książka „Juno", wydana w 2024 roku, również zawiera śląskie akcenty. Z autorką rozmawiała Marta Knopik, a tematem spotkania była twórczość literacka Anny Dziewit-Meller i śląskie motywy w jej twórczości.

Projekt został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego z programu „Partnerstwo dla książki". Dofinansowano w ramach dotacji celowej z budżetu miasta Bytomia.

BYTOM

Pojedziemy velostradą na dwóch kółkach

Choć akurat mamy śnieg za oknem, to urzędnicy pracują już nad trasami rowerowymi, które będą nam potrzebne w ciepłe dni. Znamy już przebieg odcinka Velostrady biegnącej przez Bytom. Velostrada nr 5, czyli metropolitalna droga rowerowa, połączy Bytom z Piekarami Śląskimi i Chorzowem. Jej koszt to 510 tys. zł

Inwestycja podzielona została na trzy odcinki. Pierwszy z nich zostanie poprowadzony od granicy z Piekarami Śląskimi w rejonie ul. Kędzierzyńskiej do ul. Musialika, drugi odcinek – od ul. Musialika do ul. Pszczyńskiej, zaś trzeci – od ul. Pszczyńskiej do granicy Chorzowa w rejonie Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego Żabie Doły. - Velostrada ma być kręgosłupem transportu rowerowego, który połączy miasta w Metropolii. Jej powstanie ma umożliwić nie tylko szybki i bezpieczny przejazd dla rowerzystów, ale skomunikować trasami rowerowymi miasta Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii - tłumaczą urzędnicy.



BYTOM.PL

Rower miejski sprawdzi się na velostradzie

Velostrady to szybkie drogi rowerowe, w większości odseparowane od jezdni i ruchu samochodowego. Dzięki ich powstaniu jeszcze bardziej zintegrowanie zostaną miasta i gminy wchodzące w skład Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Ponadto mieszkańcy GZM nie tylko będą mogli bezpiecznie podróżować na rowerze, ale również otwierają się dla nich nowe możliwości w codziennych podróżach między gminami.

Najdłuższy odcinek

Velostrada nr 5 podzielona jest na trzy części i będzie obejmować kilkanaście odcinków. Pierwsza część obejmuje trasę od granicy z Tarnowskimi Górami do ul. Polnej, od ul. Polnej do ul. Łokietka, i od ul. Łokietka do ul. Hakuby. Następnie trasa zostanie poprowadzona od ul. Hakuby do ul. Celnej, dalej od ul. Celnej do ronda NSZZ „Solidarność", a następnie do ul. Węglowej /II część/. W trzecim odcinku trasa rowerowa połączy ul. Węglową z ul. Dworską, a nastęnia al. Jana Pawła II z ul. Kędzierzyńską – do Velostrady nr 2.

Kręgosłup transportu rowerowego

– Trasa Velostrady nr 5 będzie przebiegała wzdłuż malowniczych terenów wąskotorówki w Suchej Górze, Stroszku oraz Dąbrowie Miejskiej, a także w rejonie Północnej Obwodnicy GOP,l. Jana Nowaka-Jeziorańskiego– tłumaczą urzędnicy. – Velostrada ma być kręgosłupem transportu rowerowego, który połączy miasta w Metropolii. Jej powstanie ma umożliwić szybki i bezpieczny przejazd dla rowerzystów oraz skomunikować trasami rowerowymi miasta Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

Budowa Velostrady nr 5 przewiduje także łącznik do ul. Cegielnianej wzdłuż ul. Strzelców Bytomskich od ul. Węglowej do ul. Cegielnianej oraz odcinek, który połączy rondo NSZZ „Solidarność" z planowanym Centrum Przesiadkowym, które powstanie w Stroszku w rejonie stacji kolejowej Bytom-Stroszek przy ul. Strzelców Bytomskich. Dzięki Velostradzie nr 5 rowerzyści dojadą z Bytomia do Tarnowskich Gór. Trasa nr 5 będzie kosztowała 1,1 mln zł. Zapłaci za nią GZM **GoHa**

eprasa.pl a9e67fb44f

Bytom Square: rewitalizacja i sztuka

BYTOM SQUARE MOŻE SŁUŻYĆ ZA „SZTANDAROWY" PRZYKŁAD UDANEJ REWITALIZACJI W NASZYM MIEŚCIE. ALE TO NIE TYLKO REWITALIZACJA „POD WYNAJEM" POWIERZCHNI BIUROWYCH I MIESZKALNYCH. W BUDYNKU DAWNYCH ZAKŁADÓW ODZIEŻOWYCH BYTOM ZNAJDUJE SIĘ TAKŻE GALERIA SZTUKI, A NA KORYTARZACH WISZĄ OBRAZY.

Marcin Hałaś



KRZYSZTOF CHROBAK

Olgierd Lizoń w czasie jednego z wernisaży w SqArt Gallery

W zespole budynków przy ul. Wrocławskiej 32/34 (róg Okulickiego) przez 60 lat szyto garnitury. Mieściła się tam siedziba Zakładów Odzieżowych Bytom - słynnej firmy, która m.in. ubierała polskich olimpijczyków. Dziś z Bytomia postała - na szczęście! - jedynie marka. Siedziba przedsiębiorstwa znajduje się w Krakowie, a jego właścicielem jest Vistula - firma, które przez wiele lat pozostawała w cieniu Bytomia, a potem konkurowała z nim o prymat na krajowym rynku.

Olgierd Lizoń z wykształcenia jest... filozofem. A raczej - co podkreśla - magistrem filozofii, bo filozofów jest dzisiaj na świecie zaledwie kilku. Ale z filozofii wyżyć ciężko, więc jego kariera zawodowa cechowała się pragmatyzmem: Lizoń jest menedżerem. W 1998 roku trafił do Zakładów Odzieżowych Bytom. Był w nich dyrektorem personalnym, dyrektorem do spraw sieci handlowych.

Pusty gmach

ZO Bytom z Bytomia zaczęły się wycofywać zanim jeszcze ich zarząd przeniósł się do Krakowa. Najpierw wygaszono produkcję w Bytomiu, koncentrując ją w zakładzie w Tarnowskich Górach. A kiedy Bytom ostatecznie się z naszego miasta wyprowadzał - Lizoniowi powierzono funkcję „sprzedawcy nieruchomości". „Sprzedawcy nieruchomości" w cudzysłowie, bo do jego obowiązków należało poszukiwanie nabywcy jednego kompleksu w Bytomiu. - Prezentowałem ten obiekt potencjalnym inwestorom i wszyscy mówili, że tu nic się nie da zrobić - opowiada Lizoń. - Nie podobało się im wiele rzeczy na czele z brakiem miejsc parkingowych. Więc pomyślałem, że im pokażę, że coś się z tego da zrobić.

Gdyby Lizoń wciąż zajmował się filozofią, zapewne najbliższa byłaby mu filozofia czynu. Zebrał grupę inwestorów i założył spółkę, która kupiła dawną siedzibę ZO Bytom. Był rok 2014. - Od przejęcia przez nas budynku do pierwszego wynajmu minęło 100 dni - mówi nie bez dumy. Ale to był tylko początek, bo gmach potrzebował remontu i adaptacji. Dzisiaj znajduje się tam ponad 60 mieszkań do wynajem oraz lokale użytkowe. Największe zajmują: siłownia Fabryka Formy oraz niepubliczna szkoła Cosinus. Jest też... salon firmowy Bytomia, a wielu przychodzących tam klientów myśli, że w Bytom Square wciąż działają Zakłady Odzieżowe Bytom.

W galerii i na korytarzach

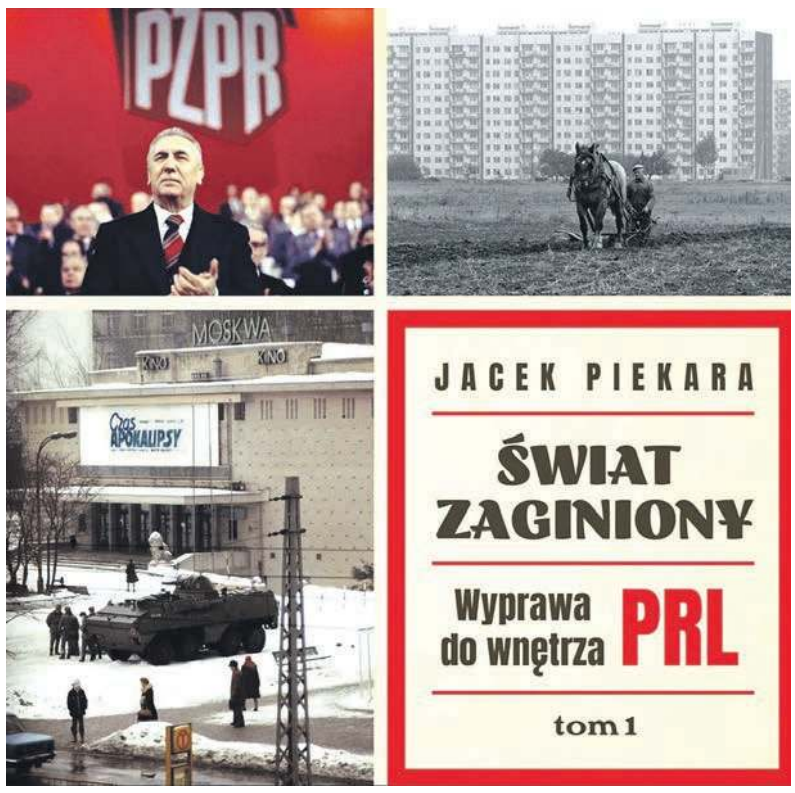
- Od samego początku chciałem, żeby Bytom Square czymś się wyróżniał - mówi Lizoń. - I uznałem, że to powinna być sztuka. Nie ukrywa, że wzorował się na katowickim Szybie Wilson, a jego właściciel Johan Bros pomagał mu przy tworzeniu w Bytom Square galerii sztuki. Bo taka istnieje przy Wrocławskiej 32/34 od 2018 roku.

Galeria o nazwie SqArt Gallery zajmuje dwie kondygnacje - duży lokal na parterze, od frontu, teoretycznie bardzo łatwy do wynajęcia na cele komercyjne oraz pomieszczenia w piwnicy, a właściwie w schronie. W sumie 300 metrów kwadratowych. To jak na standardy miejskich galerii sztuki naprawdę bardzo duża przestrzeń wystawiennicza. Co miesiąc odbywają się tutaj wernisaże wystaw kolejnych artystów, których najczęściej „wynajduje" i zaprasza sam Lizoń. - Mam tę satysfakcję, że po kilku artystom po naszych wystawach zaczęło trochę lepiej się wieść - mówi prezes spółki Bytom Square. Działalność SqArt została już doceniona w mieście - w ubiegłym roku otrzymała ona Muzę, czyli nagrodę prezydenta miasta w dziedzinie kultury.

Ale sztuką naznaczony jest cały Bytom Square. Obrazy wiszą na korytarzach całego kompleksu. - Uważam, że sztuka choć trochę łagodzi obyczaje - mówi Lizoń. I jak ktoś widzi obrazy, to się dwa razy zastanowi zanim rzuci papierek na podłogę.

Już 16 stycznia w SqArt Gallery odbędzie się kolejny wernisaż - swoje prace zaprezentuje Jakub Rakusa-Suszczewski. Natomiast w marcu galeria ma otrzymać imię Czesława Nowakowskiego - tragicznie zmarłego artysty, który uczestniczył w jej tworzeniu i miał w Bytom Square swoją pracownię. ■

Zaginiony świat PRL-u



Okres PRL-u, czyli według jednych „komunizmu", a zdaniem innych tylko „realnego socjalizmu" - wciąż budzi kontrowersje. Na rynku wydawniczym pojawiła się właśnie książka, która pamięć o tamtym czasie skutecznie nam odświeża.

Jak ocenić lata PRL, czyli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej? Jeżeli co do okresu tzw. stalinizmu (1945-1953) nie mamy większych wątpliwości, to rodzą się one już przy wspomnieniach dotyczących lat tzw. małej stabilizacji, czyli rządów Edwarda Gierka. Bo PRL z tamtych lat wspominany jest często z sentymentem, z uśmiechem, a wręcz pozytywnie. Nic dziwnego, skoro patrzymy na ten czas przez pryzmat komedii Stanisława Barei oraz sprzętów, budzących nostalgię.

Sentymentalne wspomnienia

W internecie i mediach społecznościowych znajdziemy wiele stron, grup, których tematem są reminiscencje z epoki PRL-u. Te wspominki ograniczają się właśnie do rzeczy materialnych: od autobusów jelcz typu „ogórek" i małego fiata poprzez pralkę do prania Frania i elektryczne, produkowane w Związku Radzieckim, prodiże po PRL-owskie papierosy: Sporty i Giewonty. Ba, istnieją całe grupy rekonstrukcji historycznej, odtwarzające klimat tamtych czasów. W ubiegłym roku w Miechowicach na letnim festynie widziałem prominentnego działacza bytomskiego PiS-u przebranego w mundur Milicji Obywatelskiej i bardzo z siebie zadowolonego.

Ale czy to cała prawda? Skoro o komediach Barei mowa. W świetnym filmie kryminalnym „Uwikłanie" w reżyserii Jacka Bromskiego pojawia się specjalista od praw historii najnowszej Karol Wenzel, który w pewnym momencie mówi do głównej bohaterki - prowadzącej śledztwo prokurator Agaty Szackiej: - Dlaczego nikt, do k... nędzy, nie chce zrozumieć, czym była PRL! Otóż była totalitarnym systemem opartym na represjonowaniu i gnębieniu obywateli przy pomocy wszelkich środków, gdzie najwięcej do powiedzenia miał - jakkolwiek by to patetycznie zabrzmiało - aparat terroru, czyli wszechobecne, inwigilujące nieomal wszystkich i w każdej chwili gotowe zareagować służby? K... - Wenzel wyraźnie się wściekł - nie rozumiesz, że oni cały czas chcą, żebyś wierzyła w „Misia" i „Bruneta wieczorową porą"?

Dwa oblicza epoki

Mamy więc dwa oblicza PRL-u, dwa spojrzenia na ten okres. A jaki był naprawdę realny socjalizm? Przybliża go nam, przypomina wydana właśnie książka Jacka Piekary zatytułowana „Świat zaginiony. Wyprawa do wnętrza PRL". Autor znany jest przede wszystkim jako pisarz, twórca literatury fantasy. Ale ma również temperament politycznego komentatora. A nade wszystko - potrafi ciekawie opowiadać.

Żeby nie było, Piekara na początku publikuje „Ostrzeżenie", które jest przede wszystkim deklaracją jego osobistego stosunku do opisywanej epoki: „Pamiętajcie, że jakkolwiek byśmy dzisiaj nostalgicznie nie wspominali epoki PRL i ile byśmy widzieli w niej pozytywnych czy wzruszających elementów, to tak naprawdę była to epoka, która zrujnowała życie milionom Polaków i która sprawiła, że zamiast żyć w dostatku i wolności, jak ludzie Zachodu, całymi latami wegetowaliśmy w biedzie i w zniewoleniu".

Nie oznacza to jednak, że książka Piekary jest zajadłą krytyką i demaskacja PRL-u. Wręcz przeciwnie - to wręcz podręcznik historii napisany w formie „zgrabnej, lekkiej i przyjemnej", bez zacietrzewienia, ale równocześnie poważny i wartościowy pod względem merytorycznym. Przedstawione są istotne fakty i zjawiska z dziejów PRL-u, na przykład: odwilż, propaganda sukcesu, stan wojenny, wybory w PRL.

Odświeżenie pamięci

Książka podzielona jest na działy - dwa poważne: Polityka oraz Gospodarka, trzy - znacznie krótsze - bardziej obyczajowo-sentymentalne: Jedzenie i napoje, Podróże i wakacje, Dom. W każdej części znajdują się hasła, w który opisane zostały bardzo ważne instytucje i mechanizmy tamtych czasów, takie jak cenzura, Służba Bezpieczeństwa, służba wojskowa, mur berliński, Komitet Obrony Robotników, Radio Wolna Europa, Plan Marshalla, lustracja. Ale są też hasła znacznie lżejsze: papier toaletowy, saturatory, meblościanki, spekulacja, spod lady. Autor przypomina także talony na żywność. Kto dziś uwierzy, że w miesiącu mogliśmy kupić tylko 2 kilogramy mięsa na osobę? (Górnicy więcej).

Autor opisuje rzeczy, o których mechanizmie działania młodzi ludzie już nie mają pojęcia. Na przykład, kto pamięta co to były uliczne saturatory albo bony towarowe Pekao, z którymi szło się do sklepu dewizowego, czyli Pewexu? „Wyprawa do wnętrza PRL" to możliwość powrotu do tamtej epoki, ale również odświeżenia własnej pamięci i sprawdzenia wiedzy. A Państwo jak wspominacie PRL? **MH**

eprasa.pl a9e67fb44f

Kulturalnie polecamy

• Julia Stalica jest tancerką i choreografką, absolwentką kierunku Dance & Choreography na Falmouth University w Wielkiej Brytanii. We wtorek 13 stycznia o godz. 19 w Teatrze Tańca Rozbark odbędzie się premiera jej nowego, autorskiego solowego spektaklu pod tytułem „Ja, Jagna".

• Życie osoby wynajmującej się do prowadzenia domu wcale nie musi być łatwe. Jeżeli nie wierzycie, zobaczcie amerykański thriller zatytułowany „Pomoc domowa". Jego bohaterka to uciekająca przed demonami przeszłości Millie, która podejmuje pracę w domu bogatego małżeństwa. Sprząta, gotuje, odbiera ze szkoły córkę swych pracodawców, a wolne chwile spędza samotnie w małym pokoju na poddaszu. Choć zachowania domowników zaczynają budzić jej coraz większy niepokój, stara się to ignorować. Jednak, gdy pewnego dnia odkryje skrywany za grubymi murami posiadłości sekret Winchesterów, zrozumie, że znalazła się w obliczu śmiertelnego zagrożenia. „Pomoc domową" można oglądać w Cinema City Bytom.



• Dr Aleksandra Musil jest tłumaczką przysięgłą języka angielskiego. Jej pasją jest natomiast zgłębianie wiedzy o życiu brytyjskiego dworu i brytyjskiej arystokracji. Swoją wiedzą dzieli się z innymi, wygłaszając prelekcje, które cyklicznie odbywają się w Pałacu w Miechowicach. Kolejne spotkanie z Aleksansrą Musil zaplanowano na w środę 14 stycznia o godz. 18. Tytuł będzie brzmiał: „(Nie)Dyskretny urok skandalu - ex-książę Andrzej i kryzys monarchii".

• Natomiast w piątek 16 stycznia o godz. 18 w Pałacu w Miechowicach odbędzie się wieczór autorski Marianny Chłopek-Labo, zatytułowany „Nic osobistego. W drodze do własnego pokoju". Autorka poetka mieszkająca w Bytomiu, w 2024 roku wydała tomiki „Czekając na cud" oraz „Nic osobistego". **MH**

Jak karnawał, to operetka

SKORO KARNAWAŁ, TO NA SCENACH MUSZĄ ZABRZMIEĆ MELODIE Z OPERETEK. DLACZEGO? NAJPROSTSZA ODPOWIEDŹ BRZMI: OPERA NAJCZĘŚCIEJ JEST TRAGICZNA, OPERETKA - RADOSNA I ŻYWIOŁOWA.

Marcin Hałaś

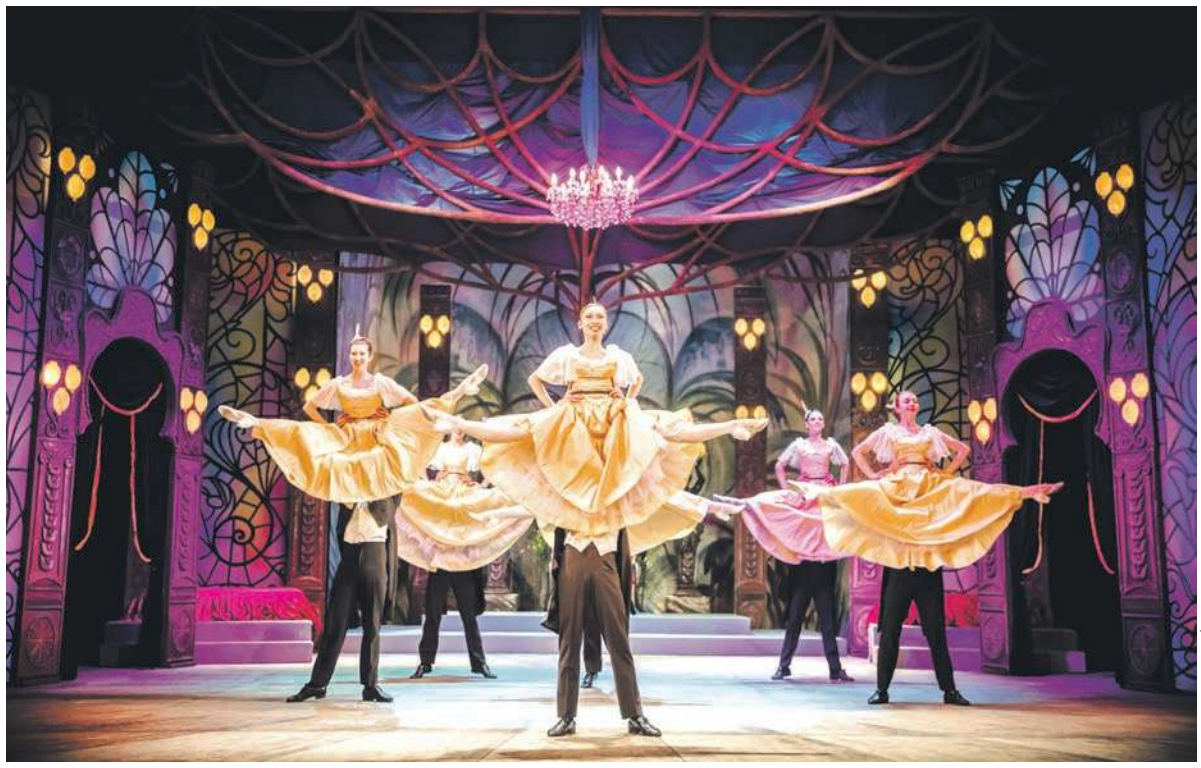
Czym właściwie różni się opera od operetki? Oba gatunki łączy muzyka, śpiew i teatralna oprawa, ale różni ton, rytm i emocje, które im towarzyszą. Opera to sztuka monumentalna, często o poważnej tematyce - o miłości, władzy, zdradzie czy śmierci. Najlepiej jeśli bohater na końcu umrze - jak Halka czy Mimi w „Cyganerii". Operetka natomiast to jej młodsza, bardziej rozrywkowa siostra. Powstała w XIX wieku, na paryskich bulwarach, by bawić, wzruszać i wciągać widzów w świat dowcipnych intryg, tańca i błyskotliwych melodii.

Cieszyć ucho i oko

W operetce śpiew łączy się z dialogiem, a arie przeplatają się z walcem lub polką. To gatunek, który nie tylko cieszy ucho, ale i oko - pełen barwnych kostiumów, żywiołowych scen zbiorowych i lekkiego humoru. Na scenie królują bohaterowie uwikłani w maskarady, miłosne nieporozumienia i niespodziewane zwroty akcji. To właśnie z operetki wyewoluował musical.

Przez całe lata PRL-u na Górnym Śląsku w dwóch sąsiadujących ze sobą miastach istniały dwie instytucje: Opera Śląska w Bytomiu i Operetka Śląska w Gliwicach. Notabene gliwicka Operetka powstała jako filia Opery Śląskiej, a w 1955 roku usamodzielniła się. Dzięki temu przez ponad 40 lat wieku istniał podział: lżejszy repertuar w Gliwicach, poważny w Bytomiu, chociaż oczywiście Opera Śląska również miała w repertuarze operetki. Jednak w 1996 roku samorząd Gliwic przekształcił Operetkę Śląską najpierw w Teatr Muzyczny, a potem w Gliwicki Teatr Muzyczny, który przestał specjalizować się w operetce.

Dzisiaj, żeby w naszych okolicach zobaczyć dobrze zrobioną operetkę - trzeba iść do Opery Śląskiej. Tradycją bytomskiego teatru stało się, że operetka jako gatunek pojawia się w karnawale. Tak będzie i obecnie. W czasie tegorocznego karnawału na scenie Opery Śląskiej będzie można zobaczyć i posłuchać: „Zemsty nietoperza" (w styczniu) oraz „Barona cygańskiego" (w lutym). Oba tytuły skomponował uważany za króla operetki Johann Strauss (syn).



KRZYSZTOF BIELIŃSKI

Zemsta nietoperza

Zemsta nietoperza, czyli maskarada

Spektakle „Zemsty nietoperza" zaplanowano już na najbliższy weekend - 16, 17 i 18 stycznia. - „Zemsta nietoperaza" to opowieść o maskaradzie, w której nic nie jest takie, jak się wydaje – bohaterowie zamieniają tożsamości, flirtują, mylą uczucia i… tańczą do białego rana - mówi Barbara Sadkowska, specjalistka do spraw kontaktu z mediami Opery Śląskiej. Bo rzeczywiście, na balu w „Zemście nietoperza" wszystkie postacie występują w przebraniach i pod fałszywymi tożsamościami: Rozalinda pojawia się jako węgierska hrabina, pokojówka Adela udaje aktorkę, a Eisenstein flirtuje z własną żoną, nie rozpoznając jej. Wszystkie pomyłki i intrygi wychodzą na jaw dopiero... w więzieniu do którego trafiają bohaterowie. Ale kto jest winien? Szampan, a raczej jego nadmiar.

W styczniowych spektaklach „Zemsty nietoperza" na scenie Opery usłyszymy Adama Woźniaka, Annę Wiśniewską-Schoppę, Małgorzatę Trojanowską, Macieja Komanderę i Kamila Zdebla. Ich interpretacje tworzą wyjątkową mieszankę humoru i elegancji. ■

ŚRÓDMIEŚCIE

12 amatorskich i profesjonalnych obrazów miasta

Takiej wystawy jeszcze w naszym mieście nie mieliśmy. W Lokalu w Bytomiu przy placu Sobieskiego można oglądać obrazy stworzone przez niezwykły duet artystyczny. Ekspozycję zatytułowano „Bytom - portret podwójny".

To 24 płótna namalowane przez Hannę Kaliczek oraz Agnieszkę Kamińską i powstałe w ramach stypendium Prezydenta Bytomia z zakresu twórczości artystycznej i upowszechniania kultury. Pierwsza z autorek jest profesjonalną artystką, druga natomiast to uprawiająca malarstwo nieprofesjonalne podopieczna Domu Pomocy Społecznej Wędrowiec.

Obydwie postanowiły pokazać, jak patrzą na nasze miasto i posługując się różnymi technikami malarskimi przelać swoje obserwacje oraz wrażenia na płótno. Efekt jest niezwykły i interesujący zarazem. Mamy bowiem prace prezentujące różne artystyczne wrażliwości i dowodzące, że patrząc na to to samo każdy z nas skupia się na czymś zupełnie innym i co innego zauważa.



BYTOM.PL

Agnieszka Kamińska i Hanna Kaliczek

W ramach wspomnianego projektu Kaliczek i Kamińska wybrały 12 plenerów w różnych częściach naszego miasta. Potem każda namalowała to, co przyciągnęło jej uwagę. Twórczynie skupiły się między innymi na bytomskich kamienicach i zdobiących je elementach architektonicznych, budynkach poprzemysłowych - chociażby na Szybie Krystyna, a także na zabytkowym kościele Św. Ducha.

- W projekcie „Bytom - portret podwójny", chciałam wraz z Agnieszką pokazać bytomianom, że sztuka jest drogą, którą może podążać każdy, że niedobory nie tworzą ograniczeń, a wręcz otwierają nowe przestrzenie. Zachwyca mnie podejście Agnieszki do barwy, faktury i tematyki w malowanych obrazów – mówi Hanna Kaliczek. **AURE**

eprasa.pl a9e67fb44f

Pomniki, których już nie ma

WSPÓŁCZESNY BYTOM NIE OBFITUJE W POMNIKI. INACZEJ BYŁO PRZED WOJNĄ, KIEDY W NIEMIECKIM MIEŚCIE BEUTHEN ZNAJDOWAŁO SIĘ SPORO POMNIKÓW. ZBURZONO JE „HURTOWO" JUŻ W 1945 ROKU WŁAŚNIE DLATEGO, ŻE BYŁY NIEMIECKIE I CZCIŁY COŚ, CO W POLSCE NAZYWANO PRUSKIM MILITARYZMEM.

Marcin Hałaś

We współczesnym Bytomiu mamy trzy pomniki pomniki (w tym dwa figuratywne) oraz dwa popiersia (Fryderyka Chopina i Marii Konopnickiej). Oczywiście pod warunkiem, że postacie Karin Stanek i Georga Brüninga uznamy za rzeźby plenerowe (niektórzy twierdzą, że są to również pomniki). Przypomnijmy, że Karin Stanek wykonana z blachy nierdzewnej znajduje się przy budynku Bytomskiego Centrum Kultury i niektórzy żartują, że w całej tej instalacji do oryginału najbardziej podobna jest... gitara. Z kolei Georg Brüning odlany z brązu siedzi od jesieni zeszłego roku na ławeczce przy Alei Legionów i jest do prawdziwej postaci zasłużonego nadburmistrza podobny znacznie bardziej. Spór: rzeźba plenerowa czy pomnik można prowadzić także w odniesieniu do postaci górnika, którą z terenu KWK Centrum przeniesiono pod siedzibę Teatru Rozbark (to w końcu dawna kopalniana cechownia).

Bytomskie pomniki figuratywne (z postacią na cokole) to: znajdująca się w fatalnym stanie rzeźba Stanisława Moniuszki naprzeciw Opery Śląskiej i znacznie młodszy, odlany z brązu ksiądz Jerzy Popiełuszko przy kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. Moniuszkę wyrzeźbił Stanisław Sadowski, a do 1991 roku w Parku Miejskim stał jeszcze stworzony przez tego samego artystę pomnik generała LWP Karola Świerczewskiego. Jego obalono i wywieziono w 1991 roku w ramach dekomunizacji.

Mamy jeszcze tzw. Pomnik Wolności pomiędzy ulicami Kraszewskiego i Powstańców Warszawskich, który powstał w czasach socjalizmu, ale po transformacji ustrojowej wystarczyło usunąć z niego symbole sierpa i młota oraz pięcioramiennej gwiazdy. Po takim „retuszu" służy do dziś jako miejsce patriotycznych uroczystości.

Fryderyk Wielki na koniu

W przedwojennym Bytomiu pomników było więcej. W pierwszym rzędzie stał tu już pomnik z gatunku bardziej monumentalnych, czyli konny. Chodzi o pomnik króla Prus Fryderyka II nazywanego Wielkim. Odsłonięto go 26 listopada 1910 roku na ówczesnym Kaiserplatz - na tle jednego z najpiękniejszych gmachów Bytomia, czyli secesyjnego budynku obecnego IV LO im. Bolesława Chrobrego. Pomnik Fryderyka Wielkiego powstał z inicjatywy władz miejskich na czele z nadburmistrzem Brüningiem, a 50 tysięcy marek na ten cel przekazał bytomski przedsiębiorca, bogacz i zarazem radny miejski Ignatz Hakuba. Stąd też często w publikacjach historycznych pojawia się informacja, że Hakuba był fundatorem tego monumentu. Owszem, był, ale niesamodzielnym, bo cały pomnik kosztował dwa razy więcej - 100 tysięcy marek.



POLSKA.ORG

Lew na Rynku prze wojną

Na odsłonięcie monumentu przyjechał do Bytomia sam cesarz Wilhelm II Hohenzollern. Ciekawostką jest fakt, że za wzorzec konia rzeźbiarzowi posłużyło zwierzę należące właśnie do Wilhelma II. Pomnik „starego Fryca" wysadzili w powietrze żołnierze sowieccy w 1945 roku, zaraz po wkroczeniu do Bytomia. „Co ciekawe, cokół pomnika stał na placu Sikorskiego jeszcze co najmniej do1960 roku, a przez pewien czas była na nim umieszczona metaloplastyczna figura warszawskiej Syrenki" - pisze Michał Bulsa w książce „Bytom, którego nie ma". Czyli spełniono w tym przypadku myśl Jerzego Stanisława Leca: „Burząc pomniki - oszczędzajcie cokoły. Zawsze mogą się przydać".

Bismarck w parku

Nie był to jedyny pomnik „pruskiego militaryzmu" - w Bytomiu było ich znacznie więcej. W Parku Miejskim w 1908 roku odsłonięto pomnik kanclerza Ottona Bismarcka - znajdował się on dokładnie w tym samym miejscu, gdzie dzisiaj mamy tzw. Polanę Muz. Twórcą pomnika był Anton Kapst - zaprojektował on obelisk o wysokości 5,5 metrów wykonany ze strzelińskiego granitu. Obelisk zwężał się ku górze, wieńczyła go półkula, a pod nią znajdował się odlany z brązu relief z profilem „żelaznego kanclerza". Także z tym pomnikiem - nie dziwota! - błyskawicznie rozprawili się żołnierze radzieccy, a w latach 70. XX wieku ustawiono w tym miejscu rzeźby antycznych Muz wykonane przez Tadeusza Sadowskiego.

Ciekawostką jest fakt, że w 2012 roku w czasie prac ziemnych w parku odkopano kamienne elementy pomnika Bismarcka - fragment podstawy obelisku i znajdującą się na jego szczycie półkulę. Ostatecznie te pozostałości... zakopano z powrotem, bo nikomu - na szczęście - nie przyszedł do głowy pomysł odbudowy tego „zabytku".

Lew, który ocalał

Poczciwy lew z bytomskiego Rynku również był elementem pomnika. W 1871 roku z inicjatywy władz powiatu bytomskiego powołany został komitet budowy pomnika mieszkańców poległych we właśnie zakończonej wojnie francusko-pruskiej. Do stycznia 1873 roku zebrano całą potrzebną kwotę, a w kwietniu przystąpiono do wznoszenia pomnika na centralnym placu miasta, czyli na Rynku. Budowa trwała niespełna trzy miesiące, a rezultat był okazały. Na potężnym kilkumetrowym cokole usadowiono odlaną z brązu rzeźbę śpiącego lwa. Jej autorem był Theodor Kalide.

Po prawie 60 latach, w roku 1932 pomnik poległych bytomian przeniesiono na odległy od Rynku o około kilometr Reichspräidentenplatz (obecnie Plac Akademicki). W jego miejsce na centralnym placu miasta zbudowano - co dzisiaj może dziwić - stację benzynową. Żołnierze radzieccy pomnik zburzyli, ale lwa oszczędzili. W Bytomiu był on eksponowany do 1953 roku, potem z miasta zniknął. W 2006 roku dwaj historycy: Zbigniew Jedynak i Przemysław Nadolski odnaleźli bytomskiego lwa w Warszawie, przed tamtejszym ogrodem zoologicznym. Udało się go odzyskać i w 2008 roku rzeźba wróciła na bytomski Rynek, choć już w zupełnie innej funkcji.



RAFAŁ ECKIERT (BEUTHER) FOTOPOLSKA.EU

Pomnik króla Fryderyka II Wielkiego na obecnym plasu Sikorskiego



RAFAŁ ECKIERT (BEUTHER) FOTOPOLSKA.EU

Pomnik Bismarcka wPparku Miejskim

Pruski militaryzm

To nie koniec „pomników pruskiego militaryzmu" w przedwojennym Beuthen. W 1925 roku na obecnym placu Słowiańskim odsłonięto pomnik poświęcony członkom Selbstchutzu poległym w walkach z powstańcami śląskimi. Selbstchutz był niemiecką organizacją paramilitarną utworzoną na tzw. terenie plebiscytowym, która kontynuowała działalność po 1921 roku na terenie Polski. Z naszego punktu widzenia Selbstchutz był więc częścią tzw. V kolumny. Pomnik na dzisiejszym placu Słowiańskim miał kształt sarkofagu czy też ołtarza, na którym ustawiono czarę.

Przy obecnej ulicy Wrocławskiej, mniej więcej tam gdzie po wojnie stał pomnik żołnierzy sowieckich, a dzisiaj usytuowany jest pomnik ofiar komunizmu znajdował się pomnik żołnierzy 3. Śląskiego Pułku Piechoty poległych w czasie I wojny światowej. Był to czterokątny graniastosłup o wysokości 4 metrów, obłożony klinkierowaną cegłą, na którego bocznych ścianach znajdowały się płaskorzeźbione reliefy i napisy z brązu.

Z kolei na Rozbarku, na rogu obecnych ulic Matejki i Piłudskiego stał pomnik poświęcony mieszkańcom Rozbarku poległym w czasie II wojny światowej. Nieco przypominał on obecny Pomnik Wolności - miał kształt półokręgu, na którego ścianach wmurowano tablice z nazwiskami poległych. Przed nim stała „kolumna wolności" zwieńczona kulą z krzyżem. Oczywiście również te obiekty rozebrano zaraz po wojnie.

Swoją drogą, to znamienne że w Bytomiu Niemcy nie budowali pomników niemieckich poetów czy filozofów, ale silnych przywódców i poległych żołnierzy. ■

Korzystałem z książki Michała Bulsy „Bytom, którego nie ma".

eprasa.pl a9e67fb44f

Nowe obowiązki dla przedsiębiorców

BYTOM. WRAZ Z POCZĄTKIEM ROKU WIĘKSZOŚĆ PRZEDSIĘBIORCÓW W POLSCE ZOSTAŁA OBCIĄŻONA NOWYM ZADANIEM. FAKTURY MOGĄ WYSTAWIAĆ I ODBIERAĆ WYŁĄCZNIE PRZEZ KRAJOWY SYSTEM E-FAKTUR.



Nowy rok, nowe przepisy i nowe kłopoty

Małgorzata Himmel

Przed nami wielka zmiana. Od początku roku wszyscy przedsiębiorcy muszą zmienić system wystawiania faktur na elektroniczny. Kto ma wątpliwości, jak się do tego zabrać, może skorzystać z bezpłatnych poradników i szkoleń. Krajowy System e-Faktur (KSeF) to platforma rządowa umożliwiająca wystawianie, odbieranie i archiwizowanie faktur ustrukturyzowanych. Każda faktura otrzymuje unikalny numer identyfikacyjny, a dane automatycznie trafiają do administracji skarbowej. KSeF działa od 2022 roku w formule dobrowolnej, jednak od 2026 roku stanie się obowiązkowy.

KSeF 2026 to nie tylko zmiana przepisów, ale przede wszystkim szansa na usprawnienie procesów, automatyzację, zwiększenie przejrzystości rozliczeń. – Im szybciej zaczniesz przygotowania, tym spokojniej przejdziesz przez rewolucję e-fakturowania. Warto przy tym sięgnąć po sprawdzone wsparcie, jakim jest Kurs Specjalista ds. KSef dla biur rachunkowych na kik.edu.pl. W programie szkolenia znajdziesz m.in. zagadnienia takie jak struktura e-faktur; zarządzanie uprawnieniami wielopodmiotowymi, praca w trybach awaryjnych – tłumaczą urzędnicy.

Ministerstwo Finansów 30 września 2025 roku udostępniło środowisko testowe (integracyjne) interfejsu programistycznego API KSeF 2.0, dzięki któremu przedsiębiorcy mogą przygotować się na nadchodzące zmiany (gov.pl). Kogo obejmie KSeF 2026 i od kiedy obowiązek Krajowego Systemu e-Faktur zacznie dotyczyć Twojej firmy?

Kto zaczyna już, a kto może poczekać?

Najwięksi podatnicy, których obrót w 2024 roku przekroczył 200 mln zł, rozpoczną obowiązkowe wystawianie faktur przez KSeF od 1 lutego 2026 r. Pozostałe firmy, w tym jednoosobowe działalności gospodarcze (JDG) – dołączą od 1 kwietnia 2026 r. Z kolei mikroprzedsiębiorcy o obrotach do 10 tys. zł miesięcznie będą objęci obowiązkiem od 1 stycznia 2027 r. System obejmie podatników VAT czynnych i zwolnionych, a także podatników OSS z polskim NIP. Z obowiązku zwolnieni zostaną konsumenci i część nierezydentów bez numeru NIP. Świadomość, dla kogo KSeF 2026 stanie się obowiązkiem to dziś fundamentalna wiedza dla właścicieli firm, księgowych i doradców podatkowych. Jeśli ciekawi Cię ten temat zajrzyj na naszego bloga znajdziesz tam poradnik jak wystawić fakturę w KSeF.

Od 2026 roku wszystkie firmy będą otrzymywać faktury wyłącznie przez Krajowy System e-Faktur, niezależnie od dotychczasowych praktyk.To oznacza konieczność wdrożenia odpowiedniego oprogramowania, nadania uprawnień do odbioru faktur, przeszkolenia personelu odpowiedzialnego za księgowość, dostosowania systemów ERP i programów księgowych. Brak przygotowania może skutkować opóźnieniami w księgowaniu i błędami w raportowaniu VAT.

Od kiedy obowiązuje wystawianie faktur przez KSeF?

Wdrożenie obowiązku zostało podzielone na następujące etapy:
- 1 lutego 2026 r. – duzi podatnicy (obrót powyżej 200 mln zł w 2024 r.);1 kwietnia 2026 r. – wszyscy pozostali podatnicy VAT, w tym JDG i spółki
- 1 stycznia 2027 r. – mikroprzedsiębiorcy z miesięcznym obrotem do 10 tys. zł brutto.

Trzeba pamiętać, że od 1 lutego 2026 r. wszystkie firmy – niezależnie od wielkości – będą musiały odbierać faktury przez KSeF. To oznacza, że nawet przedsiębiorca, który jeszcze nie wystawia faktur w systemie, musi posiadać dostęp, by je poprawnie odczytywać i księgować.

Jak przygotować firmę i dział księgowości na KSeF?

Nowe przepisy oznaczają rewolucję w fakturowaniu, dlatego przygotowanie do KSeF 2026 powinno rozpocząć się jak najszybciej. Jakie najważniejsze kroki należy podjąć?

Przeprowadź audyt – sprawdź, jak obecnie wystawiasz faktury i czy Twój system jest zgodny z KSeF.Zainwestuj w narzędzia IT – wybierz oprogramowanie umożliwiające integrację z KSeF.Przeszkol pracowników – osoby z działu księgowości i sprzedaży muszą znać nowe zasady fakturowania. Zweryfikuj pełnomocnictwa – nadaj odpowiednie role i uprawnienia w systemie.Testuj rozwiązania wcześniej – unikniesz problemów w dniu wdrożenia.

Dlatego dobrze jest już teraz pomyśleć o dodatkowym przygotowaniu. Świetnym wyborem będzie Kurs Specjalisty ds. KSeF dla biur rachunkowych dostępny na kik.edu.pl. Dzięki niemu poznasz w praktyce, jak działa Krajowy System e-Faktur, i zdobędziesz umiejętności, które ułatwią codzienną pracę z rozliczeniami. ■

Cel wprowadzenia systemu to:

Pełna cyfryzacja obiegu dokumentów; uproszczenie rozliczeń podatkowych; uszczelnienie systemu VAT; ograniczenie wyłudzeń i błędów w fakturowaniu.To krok w stronę automatyzacji i bezpieczeństwa danych – ale również wyzwanie technologiczne dla tysięcy firm w Polsce.

Jeśli na co dzień obracasz się w świecie faktur albo dopiero chcesz postawić w nim pierwsze kroki – mamy coś dla Ciebie. Krajowa Izba Księgowych przygotowała Kurs Specjalista ds. KSeF dla biur rachunkowych, dzięki któremu zdobędziesz wiedzę i umiejętności potrzebne w tej pracy. Co ważne, celem tego szkolenia jest przygotowanie pracowników do bezpiecznej obsługi Krajowego Systemu e-Faktur w imieniu klientów.

KSeF 2026 – dla kogo?

O kwestii obowiązku korzystania z Krajowego Systemu e-Faktur wspominaliśmy już wcześniej, teraz warto podkreślić, że od przyszłego roku obejmie on większość przedsiębiorców w Polsce.

Konieczność korzystania z tego systemu dotyczy:
- podatników VAT czynnych i zwolnionych;
- podatników korzystających z unijnej procedury OSS (One Stop Shop) posiadających polski NIP;
- jednoosobowych działalności gospodarczych
- spółek prawa handlowego i cywilnych
- wszystkich podmiotów wystawiających faktury w Polsce.
- Innymi słowy, KSeF 2026 obejmie prawie cały rynek, od dużych korporacji po drobnych usługodawców i freelancerów.

Kogo nie obejmie KSeF w 2026 roku?

Nie każdy podmiot zostanie objęty koniecznością korzystania z KSeF. Ustawodawca przewidział określone wyłączenia, które obejmą jedynie wybrane grupy przedsiębiorców.

Wyłączenia obejmują:
- konsumentów (osoby prywatne) – nie są podatnikami VAT
- niektórych nierezydentów bez polskiego numeru NIP
- podmioty posługujące się wyłącznie numerem PESEL
- potencjalnie również organizacje, które nie prowadzą działalności gospodarczej w Polsce.



OLKA FASOLKA GOTUJE

SAŁATKA Z GRILLOWANYM HALLOUMI

Aleksandra Giczewska



To sałatka, która świetnie sprawdzi się zarówno na spotkaniu z bliskimi, jak i jako efektowna kolacja we dwoje. Jest tu wszystko: chrupiąca rukola, świeże warzywa, delikatne halloumi, słona szynka parmeńska i słodko-kwaśny sos balsamiczny. A do tego sprytny patent na podanie — z miseczką na środku, dzięki czemu każdy może sam zdecydować, czy ma ochotę na bardziej nieoczywiste dodatki, takie jak gruszka czy oliwki.

Przygotowanie:

Halloumi pokrój w plastry i przełóż do miseczki, po czym zalej marynatą przygotowaną z oliwy, miodu, musztardy, soku z cytryny i pieprzu. Delikatnie wymieszaj i odstaw na 15–20 minut, aby ser przeszedł smakiem. W tym czasie na suchej patelni upraż ziarna słonecznika na złoty kolor i odstaw do ostudzenia. Halloumi usmaż na rozgrzanej patelni grillowej lub zwykłej patelni, aż będzie rumiane z obu stron. Na środku dużego talerza postaw małą miseczkę, a dookoła niej ułóż wieniec z rukoli. Dołóż pokrojonego w półplastry ogórka oraz przekrojone na połówki pomidorki koktajlowe. Między warzywa porwij szynkę parmeńską i ułóż ciepłe plastry halloumi. Całość posyp prażonym słonecznikiem i udekoruj sosem balsamicznym. Gruszki pokrój w cienkie plastry i przełóż do osobnej miseczki, którą ustaw na środku talerza.

Wskazówki:
- Jeśli chcesz jeszcze więcej chrupkości, do słonecznika możesz dodać prażone pestki dyni.
- Sałatkę najlepiej składać tuż przed podaniem — halloumi smakuje najlepiej, gdy jest jeszcze ciepłe.

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie Instagram: @olkafasolkaa i Facebook: @olkafasolkagotuje.

Lista zakupów:

Sałatka:
- rukola
- 1 zielony ogórek
- pomidorki koktajlowe
- szynka parmeńska
- 1–2 gruszki
- 1 opakowanie sera halloumi
- 3–4 łyżki ziaren słonecznika

Marynata do halloumi:
- 2 łyżki oliwy z oliwek
- 1 łyżeczka miodu
- 1 łyżeczka musztardy dijon
- sok z ½ cytryny
- świeżo mielony pieprz
- opcjonalnie: szczypta suszonego oregano lub tymianku

Dodatkowo:
- gotowy sos balsamiczny (glaze)

eprasa.pl a9e67fb44f

A teraz coś z zupełnie innej beczki



Tygodniowa akcja rządu wygląda jak scenariusz do kabaretu: premier Donald Tusk postanowił — zgodnie z nową strategią „nie straszyć nikogo niczym" — zawiesić reformy rynku pracy, które m.in. wzmacniały pozycję pracowników wobec umów B2B i śmieciówek. Efekt? Wyborcy Lewicy patrzą jak na wschód słońca w lipcu – z rozczarowaniem i bólem głowy, a unijne eurofundusze na reformy stoją w kolejce jak pasażerowie pociągu, który... nigdy nie przyjechał. Wszystko zgodnie z hasłem: „Reformować tak, żeby nie zrobić nic". Tłumaczenie rządu? Gra strategiczna. Tłumaczenie opozycji? Sabotaż socjalny. Tłumaczenie pracowników? „No chyba żart, nie?". Polityka społeczna w Polsce znów przypomina dialog z kosmitami – wszyscy mówią, nikt się nie rozumie.

Prezydent Karol Nawrocki coraz wyraźniej rozdaje polityczne piloty — od wetów ustaw po komentarze o zdrowiu publicznym — co sprawia, że rząd Tuska wygląda trochę jak osoba, która zgubiła pilot od telewizora... w stadzie kotów. Ostatnie tygodnie to festiwal wet, w tym takich, które dotyczą kwestii, o których nikt naprawdę nie myślał, dopóki ktoś nie uznał, że warto do nich wrócić. Tusk deklaruje, że większość jest, że rząd działa, że reformy tu i tam... ale w tle słychać tylko narastający szum konfliktów wewnętrznych, jak echo w pustym teatrze po ostatnim show. Czy to co najmniej polityczna symfonia? Czy raczej hałas? To zależy od tego, kto patrzy... i czy ma dobre słuchawki.

Na granicy z Niemcami zrobiło się goręcej niż talii politycznej kampanii. Jarosław Kaczyński, usiadł za kierownicą krytyki rządu jak kierowca z GPS-em, który twierdzi, że tylko on zna skrót. Migranci - problem. Rząd - „stabilna większość". Dyskusja - dramat jak przy każdej rodzinnej Wigilii, kiedy ktoś przypomni o polityce. Temat migracji stał się kolejnym polem bitwy, gdzie retoryka PiS wydaje się mówić: „To nie my, to oni!", a rząd odpowiada: „Tak, mamy plan, tylko chwilowo go naprawiamy". Publiczność? Stoi, kupuje popcorn i patrzy z rosnącym zdziwieniem, jak polityczna machina zmienia kierunki częściej niż pogoda w kwietniu. **MAK**

Tomasz po naszymu

Co godo farorz na kolyndzie?

Tomasz Nowak



Jak to zowdy ło tym casie farorz przyszoł do moji familiji do dom po kolyndzie. Ministranty naszkryflali kryjdom na drzwiyrzach C+M+B 2026 i zaśpiywali, niyskorzi my porzykali, a farorz pokropioł izby wodom świynconom. Fest downo tymu som zech boł ministrantym i tyz zech chodzioł na kolynda, bezto jak ino się do, to dowom sie we takich sytuacjach do godki.

Chca sie dowiedzieć, ło co tyz ludzie pytajom sie dzisioj ministrantów. I wiycie, co? Mało fto juz dzisioj ś niymi godo i mało fto sie ło coś pyto. Możno ludzie juz niy som tacy ciekawi jak downi, abo tyz interesujom sie inkszymi rzecami, choby tymi, ftore znojdom we swojich mobilniokach.

Downi boło całkym inacy. Jak my juz wleźli do dom i zaśpiywali kolynda, a gospodorze wciepli nom co do skarbonki, abo poczynstuwali bombonami, to zaroz zacynali ustalać jak i co. Pytania przeważnie były śtyry i durś sie powtorzały. Po piyrsze: „Fto to latoś u nos łazi?", czyli „Kto w tym roku chodzi u nas po kolędzie?'. Ludzie chcieli wiedzieć, cy przidzie do nich farorz, cy kapelonek, bo mogli sie dobrze narychtuwać na tako wizyta. Ino uwaga! tego pytanio niy zadowali ci, co mieli w doma starsze bajtle. Bo downi wysyłało sie je na siyń, coby łobejrzały, co sie dzieje, abo wypytały tych, u ftorych kolynda juz boła. Informacje rozchodzioły się wartko.

Zaro po piyrszym szło druge pytanie: „Po wiela to wciepujom?", a więc „Ile pieniędzy inni wrzucają do skarbonki?". Kożdy chcioł wiedzieć, coby nie dać ani za mało, ani za dużo. Pytanie trzecie tyz dotyczyło somsiadów: „A fto w naszy siyni (abo na naszy ulicy) niy wpuścioł?, co trzeba przetłumaczyć jako: „Kto w naszej klatce (lub na naszej ulicy) nie przyjął kolędy?". I trza zaroz pedzić, co downi sie to mało kej zdarzało. Pytanie cworte zadowane ministrantom boło ze zorty tych grzecznościowych: „Dużo jesce dzisioj mocie?", czyli „Czy dużo jeszcze dzisiaj musicie odwiedzić domów?". Niy powiym, boło to miłe.

A latoś jak juz ministranty poszli, to połosprawiali my sie ze farorzym. I zacły się błozny. Bo farorz godo tak: „Mom tako zagodka. Jak ksiondz włazi do dom na kolynda, to godo: „Pokój temu domowi", a ci, co tam żyjom godajom na to: „I wszystkim w nim mieszkającym" - to wiadomo. Ale wiycie, jake jest druge zdanie? Barco cynsto: „Kaj mocie łaziynka?". Ale to casym może być pytanie niybezpieczne i co gorzi kłopotliwe, bo juz zech sie doś pora razy przekonoł, co na kolynda ludzie do łaziynek na drapko chowajom to, cego niy zdążyli posprzontać. Ale jest i gorszy wariant: kryjom tam psy, coby niy scekały jak szalone na kolyndników i na nich niy skokaly". ■

Horoskop na tydzień

Baran
Wytyczyłeś sobie cel na bieżący i nadchodzący tydzień. Jeśli go rzeczywiście chcesz osiągnąć, musisz bezwarunkowo postępować planowo. Zwróć uwagę na nowości, o których ostatnio było głośno i zastosuj je w swojej pracy, bo ci się opłaci. A przede wszystkim nie wmawiaj sobie, że obarczono cię zadaniami nierealnymi, ponad siły. Przecież ty ze swoimi umiejętnościami dasz radę.

Byk
W tym tygodniu wymagać się będzie od ciebie większego wkładu pracy, aktywnego udziału w opracowywaniu koncepcji, nowych pomysłów. Jest to wyraz zaufania do ciebie i twoich sporych, a nie do końca jeszcze odkrytych możliwości. Przy obecnym rozmachu stać cię będzie na realizację swoich zadań. W niedzielę szykuje się miła wizyta znajomych.

Bliźnięta
Wiele szkody mogą ci wyrządzić nagłe, niedostatecznie przemyślane pociągnięcia. Trzeba będzie sobie poradzić z naprawianiem błędów. Szybka decyzja – to połowa powodzenia. Wokół ciebie atmosfera przyjaźni, ale nie daj się uwikłać w niepotrzebny spór. Dwa razy się zastanów nad kolejnym krokiem.

Rak
Krzywa życzliwości, ochoty do pracy, pewności siebie, pnie się wyraźnie w górę. Wykorzystaj to bez zwłoki. Pod koniec tego tygodnia bardzo miłe chwile zarówno w pracy, jak i w domu. Nie zepsuj ich przerostem... wrażliwości i egocentryzmem. Zrób rodzinie niespodziankę albo wymyśl atrakcyjny wyjazd w plener. Będą ci za to niezwykle wdzięczni.

Lew
To, czego nie zdążysz wykonać w tym tygodniu z zamierzonych planów – załatw w pierwszych dniach nadchodzącego tygodnia nie odwlekając ważnych spraw. Unikaj kłótni i nieporozumień, zarówno w domu, jak i w pracy. Nie podejmuj w najbliższych dniach kroków równoznacznych ze zbytnim ryzykiem. Wysypiaj się i zadbaj o swoje zdrowie, bo masz je tylko jedno.

Panna
Zwiększone kontakty towarzyskie. Są one dla ciebie konieczne, dzięki nim nawiążesz nowe znajomości i poznasz ciekawych ludzi. Pamiętaj również o sprawach przyziemnych dnia. Nie zaniedbuj załatwiania drobiazgów. W twoim otoczeniu pojawi się Skorpion, osoba nowa, czekająca na zainteresowanie. Inicjatywa zarówno w sprawach zawodowych i osobistych – w twoich rękach.

Waga
Nadchodzący tydzień lepszy od poprzedniego pod każdym względem. Nie powód to jednak do lekkomyślności, szczególnie w dziedzinie finansowej. Sprawy zawodowe układają się w zasadzie pomyślnie – ale przyszły tydzień będzie trudny, wymagający dużo zaangażowania i uporania się ze spiętrzonymi zadaniami.

Skorpion
Jesteś jeszcze stale pełen sił twórczych – uważaj jednak, gdyż oprócz życzliwych są i tacy, którzy ci zazdroszczą licznych sukcesów. Swoją energię spożytkuj także w sferze spraw towarzyskich, mniej izolacji po pracy sprzyjać będzie poprawieniu samopoczucia. Z nowych kontaktów zrodzić się może prawdziwa przyjaźń. A tę trudno przecież przecenić.

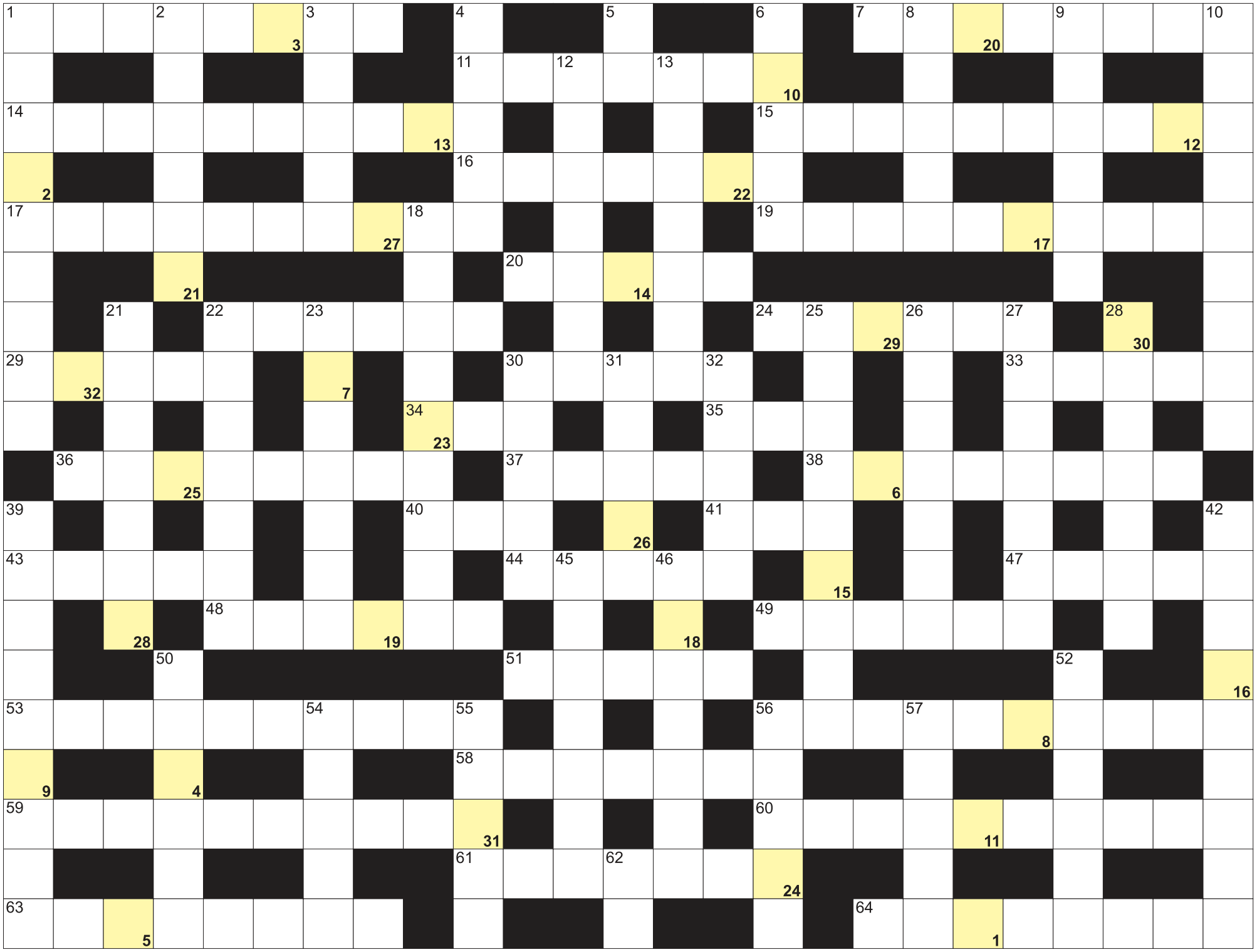
Strzelec
Nadchodzący tydzień to okres dobrych zmian. Nie zastanawiaj się nad dylematem – czy podjąć inicjatywę. Jest okazja do pomyślnego rozwiązania spraw trudnych i skomplikowanych. Więcej odwagi. W sprawach serca towarzyszyć ci będą sprzyjające okoliczności. Nie popadaj jednakże w euforię, szczególnie w dziedzinie finansowej, więc przy wydatkach bądź bardzo ostrożny.

Koziorożec
Jeśli nie zmącisz i nie zepsujesz wszystkiego niezręcznościami, wynikającymi z nieuzasadnionego rozdrażnienia – zyskasz sobie przyjaciół. Cechuje cię w tej chwili duży rozmach w pracy i okazywanie życzliwości w otaczającym cię środowisku. Problemy, których niejako sam jesteś autorem, powoli znajdą rozwiązanie.

Wodnik
Wyjazd przy końcu tygodnia to pomysł zasługujący na realizację. Potrzebny ci mały wypoczynek, niekoniecznie w samotności. Być może będziesz musiał we własnym domu spełnić rolę dobrego gospodarza, a to w związku z wizytami. W najbliższym okresie zabraknie ci czasu na wiele spraw. Mądrze zatem nim gospodaruj, rozsądnie planując zajęcia.

Ryby
Nadejdzie oczekiwana wiadomość od osoby, na której ci bardzo zależy. Czeka cię decyzja w sprawach prywatnych, dość istotna, aby wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności i rozważyć każde „za" i „przeciw". Jeśli masz problem z podjęciem decyzji, poradź się przyjaciół. W pracy – niespodzianka. Raczej miła, ale to już zależy od tego, jak do niej podejdziesz.

eprasa.pl a9e67fb44f



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10	11		12		13	14	15	16	17	18		19	20	21
22		23	24	25	26	27		28	29	30	31	32												

POZIOMO: 1) wigilijna msza; 7) mieszka w stolicy Korei Południowej; 11) przepływa przez Waszyngton; 14) okrągła, blaszana forma do ciast; 15) inaczej renowacja, restauracja; 16) stara i cenna rzecz lub budowla; 17) przemiana materii; 19) autor rysunków w książce; 20) pierożki w barszczu wigilijnym; 22) włoski lub kokosowy; 24) słuchowy lub rentgenowski; 29) foliowy na śmieci; 30) potocznie o pieniądzach; 33) bóg w islamie; 34) słona kropla z oka; 35) część dnia; 36) stolica Czadu; 37) sąsiedzi Austriaków i Słowaków; 38) stolica Finlandii; 40) biblijny budowniczy arki; 41) dziewiętnasta litera alfabetu greckiego; 43) najgrubszy palec u ręki; 44) biegowa lub rowerowa w parku; 47) określona suma pieniędzy; 48) baśniowy właściciel lampy z dżinem; 49) stolica Turcji; 51) świat roślin; 53) bułka z dodatkami z piekarnika; 56) rozładowywuje się w samochodzie; 58) włókno pokarmowe; 59) przywrócenie gatunku zagrożonego wyginięciem; 60) pobór paliwa na stacji; 61) budynki dla żołnierzy; 63) największe miasto Nowej Zelandii; 64) znany park rozrywki w Danii. **PIONOWO:** 1) młode u zwierząt; 2) rysunek na skórze; 3) potocznie o dużym nosie; 4) skurcz inaczej; 5) liceum ogólnokształcące; 6) narciarskie lub spadochronowe; 8) inaczej oszczer złotawy, ryba; 9) młode bydła domowego;10) inaczej kebraczo, twarde drzewa; 12) ostry sos pieprzowy z Luizjany; 13) najwyższy szczyt Grecji; 18) inaczej chciwy, pazerny; 21) płytki pod prysznicem; 22) papierowa osłona książki; 23) nie stała w matematyce; 25) pandan amarylkolistny inaczej; 26) z korzeniem i liśćmi; 27) skrobia z manioku; 28) sygnał dźwiękowy w samochodzie; 30) mężczyzna potocznie; 31) Nida i Wełtawa; 32) Włodarczyk, młociarka; 39) dawna położna; 42) Karl, niemiecki projektant mody; 45) śledzik w rulonie; 46) w herbie Warszawy; 50) dzień tygodnia; 52) Santi, słynny włoski malarz; 54) student seminarium, kleryk; 55) inaczej manila, włókno; 56) pierwiastek Ac; 57) nie suche; 62) złotówka w skrócie.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
2

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
41-902 Bytom, Rynek 19

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 1 otrzymuje Pani Małgorzata Tabor. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560

Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl a9e67fb44f

USŁUGI

ELEKTRYK 662-721-765.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

GŁADŹ, malowanie, kafelkowanie, panele. 508-241-279.

WYCINKA, skracanie drzew. Opróżnianie mieszkań. 607-219-491.

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ŁAZIENKA- remont również dla niepełnosprawnych, tel. 507-055-024.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, łazienki, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

DAM PRACĘ

FIRMA budowlana poszukuje pracowników ogólnobudowlanych. Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie oraz pracę w zgranym zespole. Kontakt: mail: biuro@pol-and.pl, tel. 505434975

NIERUCHOMOŚCI

SZUKAM mieszkania do 40 m2 z ogrzewaniem miejskim. 504-999-458.

KUPIMY: dom, mieszkanie, kamienicę, garaż, działkę, ogródek, udziały w nieruchomościach. Nieuregulowany stan prawny, zadłużone i inne. 518-559-443. Cały Śląsk.

MOTORYZACJA

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

FINANSE

SZYBKI KREDYT z komornikiem. 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

KREDYTY, chwilówki. Tel. 660-933-675.

Zarząd Bytomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Bytomiu

ogłasza, że w dniu **29.01.2026 r.** o godz. **12.00** w sali nr 20 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kolejowej 1A w Bytomiu (II piętro) odbędzie się przetarg w formie licytacji ustnej na zbycie lokalu mieszkalnego stanowiącego własność spółdzielni. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie na rachunek bankowy PKO BP S. A O/Bytom nr 30 1020 2368 0000 2302 0021 8511 wadium, na co najmniej trzy dni przed oznaczoną datą przetargu tj. do dnia **26.01.2026 r.** w wysokości 10% ceny wywoławczej na lokal mieszkalny. Dowód wpłaty należy przedłożyć Komisji Przetargowej przed rozpoczęciem przetargu. Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ środków pieniężnych na rachunek bankowy Spółdzielni. Spółdzielnia może odstąpić od przeprowadzenia przetargu bez podania przyczyn, bądź unieważnić przetarg bez podania przyczyn, o czym poinformuje przez ogłoszenie na stronie internetowej i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni ul. Kolejowa 1A w Bytomiu (III piętro).
Do przetargu Spółdzielnia stawia:

Bytom, ul. Kossaka 26/11– pow. użytkowa 32,50 m².

Mieszkanie położone jest na III piętrze budynku IV kondygnacyjnego, składające się z 1 pokoju, kuchni, łazienki z wc, przedpokoju, ogrzewanie centralne.
Dla ww. lokalu mieszkalnego zostało sporządzone Świadectwo charakterystyki energetycznej budynku (do wglądu w siedzibie Spółdzielni).

Wartość rynkowa lokalu wynosi **126 000,00 zł.** Wysokość wadium **12 600,00 zł.**

Przedmiotowa sprzedaż podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilno – prawnych.
Ponadto z uwagi na umiejscowienie nieruchomości w strefie rewitalizacji będzie zawarta umowa warunkowa, a następnie po rezygnacji Gminy z prawa pierwokupu – umowa przeniesienia własności.

Z lokalem związany będzie udział w nieruchomości wspólnej stanowiącej własność gruntu oraz części budynku i urządzenia nie służące wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej www.bsm.bytom.pl, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni oraz telefonicznie pod numerem tel.: 32/ 281–12–91 wew. 42.

REKLAMA

Śląskie Centrum Medycyny Sądowej w Bytomiu przy ul. Piekarskiej 103
665 100 353
www.scms.com.pl

Oferujemy pełną gamę badań histopatologicznych i cytologicznych:

- Badania immunohistochemiczne.
- Cytologiczne z materiału dostarczonego – cytologia ginekologiczna, materiał z biopsji.
- Cytologiczne z wykonaniem biopsji aspiracyjnej cienkoigłowej pod kontrolą USG.
- Możliwość uzyskania wyniku w dniu badania.
- Pełny zakres badań w dziedzinie medycyny sądowej oraz szeroki zakres opiniowania medyczno-sądowego w sprawach karnych oraz cywilnych.

REKLAMA

-1937- Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo, najlepsza kawa, najświeższe informacje. „Życie Bytomskie" w naszej sieci sklepów!

- Miechowice, ul. Daleka 12
- Miechowice, ul. Francuska 60
- Stolarzowice, hala targowa Bytom
- Szombierki, ul. Orzegowska 6
- Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1
- Bytom, ul. Wrocławska 11
- Bytom, Rynek
- Bytom, ul. Łużycka 2a
- Szombierki, ul. Mazurska 3
- Bytom, pl. Akademicki 7
- Bobrek, ul. Zabrzańska 134

www.piekarniakwapisz.pl

REKLAMA

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **999**

Policja **997, 112, 478-533-200**

Straż pożarna **998, 478-510-200**
sekretariat: **478-510-220**

Dyżurny Straży Miejskiej
986, 32/281-18-24
(przez całą dobę)
skargi sms **530-809-400**
(tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994**
(połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów
32/396-97-01

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego
32/ 388-76-15

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne
32/ 396-71-74 (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŻYCIE BYTOMSKIE

BIURO REKLAM
I OGŁOSZEŃ
TYGODNIKA
ŻYCIE BYTOMSKIE

Zapraszamy!
41-902 Bytom, Rynek 19

e-mail:
reklama@zyciebytomskie.pl,

tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, Rynek 19

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Małgorzata Himmel
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284,
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl a9e67fb44f

Anna Kmiecik obroniła tytuł w hali

BYTOM. HALOWE MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW I JUNIOREK TOCZYŁY SIĘ W ZESZŁYM TYGODNIU NA KORTACH GÓRNIKA BYTOM PRZY ULICY TARNOGÓRSKIEJ. DWA MEDALE W ICH TRAKCIE WYWALCZYŁA UTALENTOWANA TENISISTKA TEGO KLUBU, ANNA KMIECIK. CO WARTE PODKREŚLENIA NIE DAŁA ONA SOBIE ODEBRAĆ MIANA SINGLOWEJ MISTRZYNI.

Tomasz Nowak

Odbywająca się pod patronatem prezydenta Mariusza Wołosza impreza przyciągnęła do naszego miasta niemal setkę najlepszych młodych tenisistek i tenisistów, uznawanych powszechnie za przyszłość polskiego tenisa ziemnego. Nic więc dziwnego, że obserwowaliśmy wiele ciekawych i emocjonujących, a co najważniejsze stojących na wysokim poziomie pojedynków. Obserwujący je kibice nie mieli najmniejszych powodów do narzekania.

Rywalizacja o mistrzostwo Polski rozpoczęła się 3 stycznia od meczów eliminacyjnych, które wyłoniły uczestników ścisłego finału. Natomiast od 4 stycznia młodzi zawodnicy przystąpili do walki o medale w turnieju głównym. Wzięli w niej udział reprezentanci najlepszych polskich klubów, a wśród nich byli oczywiście tenisiści Górnika Bytom. I jak zwykle pokazali oni klasę.



BYTOM.PL

Anna Kmiecik nie dala rywalkom szans

Mnóstwo satysfakcji

Rewelacyjnie spisała się bytomianka Anna Kmiecik. Nie znalazła ona godnej siebie rywalki, wygrała wszystkie pojedynki singlowe i dzięki temu obroniła halowy tytuł wywalczony przed rokiem. W spotkaniu finałowym mistrzyni po bardzo ciekawej grze pokonała Martę Dudek. To zwycięstwo dało jej mnóstwo satysfakcji i dodało sportowej pewności siebie.

Na tym jej osiągnięcia podczas turnieju się nie skończyły. Wraz ze swoją klubową koleżanką Mają Pawelską Anna Kmiecik dotarła także do finału debla. Rywalkami naszych na tym etapie były Kornelia Krześniak i Iga Piotrowska. Po trudnym spotkaniu okazały się one lepsze i sięgnęły po tytuł. Kmiecik i Pawelska stanęły na drugim stopniu podium i zdobyły srebrne medale.

Zacięty bój w finale

W rywalizacji mężczyzn w decydującym o triumfie starciu zobaczyliśmy na korcie Michała Pielę oraz Szymona Karpińskiego. Po emocjonującym spotkaniu lepszy okazał się ten drugi, sięgając tym samym po tytuł mistrza Polski. Natomiast zwycięzcami gry podwójnej juniorów zostali Filip Kiryłło i Hubert Plenkiewicz, a o ich triumfie w finale nad duetem Michał Piela/Hugo Paweł Rytelewski zadecydował super tie-break. Emocje w tym meczu sięgnęły zenitu. ■

SZOMBIERKI

Wciąż dominują pod koszem



HUBERT KLIMEK

Rozpędzony koszykarski walec efektownie przejechał się po kolejnej drużynie. Tym razem po Resovii Rzeszów, która w minioną sobotę grała z bytomską Polonią w meczu 2. Ligi.

„Plan jest prosty - my wygrywamy, a wy dopingujecie" - taki skierowany do kibiców wpis ukazał się przed tym spotkaniem na FB Polonii. Plan zrealizowano w stu procentach, a może nawet z nadwyżką. Kibice tłumnie się stawili w hali Na Skarpie, głośno dopingowali swoich ulubieńców, wymachiwali niebiesko-czerwonymi flagami i rytmicznie uderzali w bęben. Zachowywali się jak zwykle, a podopieczni trenera Mariusza Bacika jak zwykle zmietli rywali z parkietu.

Już po pierwszych 10 minutach prowadzili 29:17. Byli skuteczni w ataku i w obronie, pomysłowo konstruowali akcje i było widać, że dopiero się rozkręcają. Po kwarcie drugiej zakończonej rezultatem 24:21 dla naszych przewaga wzrosła do 15 punktów.

Koncertowo bytomianie rozegrali kwartę trzecią, w której triumfowali 31:10. Im wychodziło wszystko, rzeszowianom niemal nic. W efekcie przed kwartą czwartą wszystko było już rozstrzygnięte, bo nasi mieli 36 punktów więcej od Resovii. Stąd też pewnie rozluźnienie, które sprawiło, że goście rzucili 22 punkty, a Polonia ledwie 10, co chluby jej nie przynosi. Najważniejsze, że wygrana stała się faktem. Polonia-Resovia 94:70. Nasi nadal są liderem. **TON**

MIECHOWICE, SUCHEDNIÓW

Portugalczyk na razie bez zwycięstwa

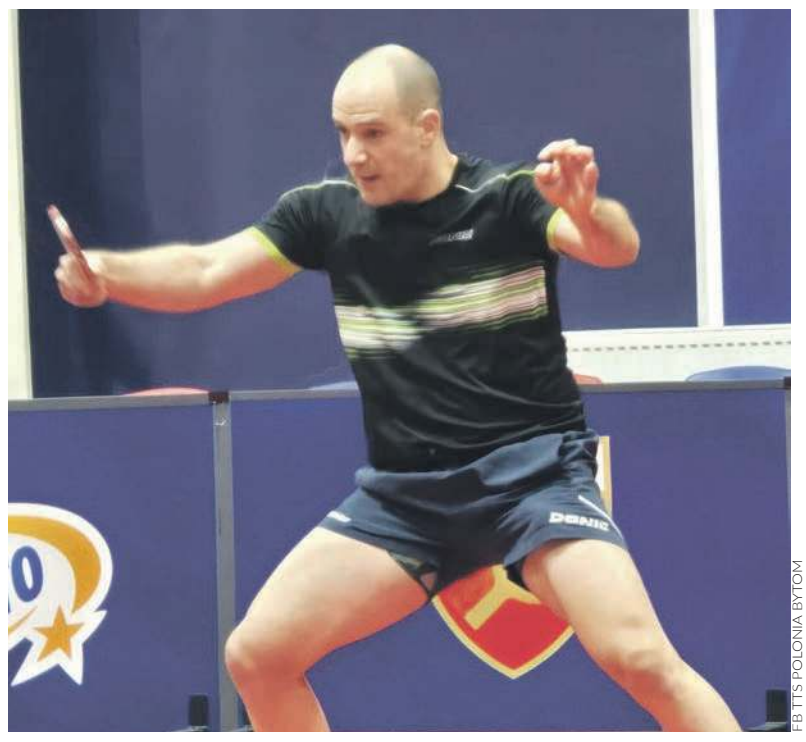
Ekipa TTS Polonia Bytom pozyskała nowego pingpongistę. To Portugalczyk Andre Coelho Silva. Wystawiono go w dwóch ostatnich spotkaniach, ale punktu swojej drużynie na razie on nie przysporzył.

Silva jest bardzo doświadczonym tenisistą stołowym, a w swej karierze był nawet reprezentantem Portugalii. W Bytomiu jednak na razie nie poznał smaku zwycięstwa. Po raz pierwszy znalazł się w składzie podczas mającego miejsce 7 stycznia domowego spotkania z KS Villa Verde Olesno.

Pokonali sąsiada

Nasi po dobrej grze okazali się lepsi wygrywając 3:1. Tomas Lakatos po zaciętym boju 3:2 ograł Zeng Vi Wanga. Wspomniany Portugalczyk miał za rywala Rumuna Andreia Putunticę i uległ mu 1:3. Dwa kolejne starcia padły łupem miejscowych i w efekcie zgarnęli oni całą pulę. Patryk Zatówka nie dał szans Alanowi Kulczyckiemu (skończyło się 3:0), a Lakatos odprawił Putunticę 3:1. Wygrana miała wielkie znaczenie, bowiem Olesno było bezpośrednim sąsiadem bytomian w ligowej tabeli.

Dwa dni później podopieczni trenera Michała Napierały wybrali się do Suchedniowa, gdzie zmierzyli się z miejscową drużyną sponsorowaną przez Bank Spółdzielczy Orlicz. Historia spotkania była krótka, bytomianie wrócili do domu bez punktu.


FB TTS POLONIA BYTOM

Andre Silva w akcji

Koreańczyk Seungmin Cho nie dał szans Silvie (3:0), Mateusz Zalewski 3:1 pokonał Lakatosa i dopiero w trzecim pojedynku mieliśmy jakieś większe emocje. Damian Węderlich spotkał się przy stole z Zatówką. Mecz był zacięty, nasz zawodnik miał realne szanse odwrócić losy tego starcia, ale mimo ambitnej postawy nie dał jednak rady. Przegrał 2:3 i było po wszystkim.

Na 7. miejscu

Na następny występ naszych pingpongistów musimy teraz poczekać, aż do 4 lutego, kiedy to w Miechowicach podejmą oni Olimpię Grudziądz zajmująca 4. miejsce. Po 13 kolejkach TTS Polonia ma na koncie 7 wygranych i 6 porażek. Daje jej to 7. lokatę w Superlidze. **IZO**

eprasa.pl a9e67fb44f

Czwarta porażka hokeistów Polonii z Zagłębiem

SOSNOWIEC, BYTOM, JANÓW. NIE POTRAFIĄ NA RAZIE ZNALEŹĆ SPOSOBU NA SOSNOWIECKIE ZAGŁĘBIE HOKEIŚCI BYTOMSKIEJ POLONII. W ZESZŁY PIĄTEK SPOTKALI SIĘ Z NIMIK PO RAZ CZWARTY W TYM SEZONIE THL I PO RAZ CZWARTY MUSIELI UZNAĆ WYŻSZOŚĆ RYWALI. ALE SPOKOJNIE, MY SIĘ W KOŃCU ZREWANŻUJEMY. NAJLEPIEJ W PLAY-OFFACH.



BYTOMSKI HOKEJ PL/KRZYSZTOF KADIS

Teraz przegrywamy, ale może pokonamy Zagłębie w fazie play-off?

Tomasz Nowak

Tym razem mecz odbywał się na lodowisku w Sosnowcu. Od początku inicjatywa należała do miejscowych, którzy raz za razem stwarzali groźne sytuacje pod naszą bramką. Nasi dobrze się jednak bronili, a jak zwykle na posterunku był bytomski golkiper Bohdan Diachenko. Pierwsza tercja goli nie przyniosła, a w drugiej Zagłębie wyszło na prowadzenie.

Tercja trzecia to już dominacja sosnowiczan. Najpierw podwyższyli oni na 2:0, potem Polonia wykorzystując grę w przewadze strzeliła gola kontaktowego, a zrobił to Fin Miro Lehtimaki. Szkoda, że ta sztuka nie udała się w takich samych okolicznościach w pierwszej odsłonie, bo wówczas wszystko mogłoby się potoczyć zupełnie inaczej. Gospodarze szybko jednak ponownie odskoczyli wbijając nam trzeciego, a potem czwartego gola.

Grali z Sanokiem

To czwarta porażka podopiecznych trenera Andreia Gusova z Zagłębiem. Najwyraźniej nie potrafimy znaleźć sposobu na ekipę z Sosnowca. Ale trzeba pamiętać, że nie bez powodu jest ona liderem THL. W minioną niedzielę niebiesko-czerwoni u siebie mierzyli się z zajmującym ostatnią pozycję w tabeli STS Sanok. Zwycięstwo było zatem jak najbardziej pożądane, a kibice zapewne jak zwykle mocno wspomogli zawodników.

Nasze marzące obronie tytułu mistrzowskiego panie wrócą do ligowej walki o punkty dopiero 24 stycznia. Ale to nie znaczy, że bytomskie hokeistki odpoczywają. Wręcz przeciwnie mają pełne ręce roboty. Najmłodsze uczestniczyły w rozgrywanych na Lodowisku Jantor Mistrzostw Świata Juniorek Dywizji IB.

Nasze panie rządzą

Bytomianki należą do najbardziej wyróżniających się reprezentantek. Nasze zaczęły od nieznacznej porażki z Chinami 3:4, a wszystko rozstrzygnęła dopiero seria rzutów karnych. Potem rozgromiły Australię 12:1 oraz Hiszpanię 5:1. W zeszła sobotę natomiast 4:3 okazały się lepsze od Wielkiej Brytanii.

Mamy też swoje przedstawicielki w kadrze seniorskiej cały czas rywalizującej w lidze EWHL. To Klaudia Chrapek, Nikola Isztok, Alicja Mota, Milena Piasecka, Karolina Późniewska, Patrycja Sfora, Ida Talanda, Olivia Tomczok, a także Lena Zięba. ■

TSUKUBA, YAMANASHI

Nasi dżudocy hartują się w zimnie

Do nowego sezonu dżudocy Czarnych Bytom przygotowują się w kolebce tej dyscypliny, a więc w Japonii. Wylecieli tam z początkiem roku, a na miejscu trenują nie szczędząc sił.

Zawodnikom towarzyszą trenerzy Paweł Zagrodnik oraz Krzysztof Gadacz. W pierwszym tygodniu grupa złożona z seniorów oraz juniorów ćwiczyła na Uniwersytecie Tsukuba. Zajęcia poranne zaczynały się bardzo wcześnie, bo już o godzinie 5:30. Pora to nieprzypadkowa - nasi zawodnicy hartowali swoje ciała i swojego ducha poprzez kangeiko, a więc treningi w zimnie, które są tradycyjną japońską praktyką. Trenuje się wtedy w salach bez ogrzewania oraz czasami jeszcze z otwartymi oknami.

Treningi popołudniowe z kolei odbywają się głównie na tatami, a także na siłowni. Są niezwykle intensywne oraz wymagające: zawodnicy wykonują średnio po 16 walk Tachi-waza oraz Ne-waza podczas jednych tylko zajęć.



FB CZARNI BYTOM

W drugim tygodniu bytomska ekipa przeniosła się do miejscowości Yamanashi, gdzie zaplanowano kolejne treningi. **IZO**

SHARK TOP TEAM Bytom
Jak trenować to z najlepszymi!
Zapraszamy wszystkich chcących rozpocząć swoją przygodę ze sportami walki do naszego klubu **ul. Składowa 2 w Bytomiu.**
Więcej informacji na naszym facebooku **Shark Top Team Bytom** lub pod numerem tel. **516 177 333**
MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy
REKLAMA



eprasa.pl a9e67fb44f

Patryk Czubak szkoleniowcem niebiesko-czerwonych

BYTOM. ZAJMUJĄCA FOTEL WICELIDERA BETCLIC 1. LIGI POLONIA BYTOM MA NOWEGO SZKOLENIOWCA. TO PATRYK CZUBAK, KTÓRY ZDANIEM DYREKTORA SPORTOWEGO, TOMASZA SFEFANKIEWICZA PASUJE POD KAŻDYM KĄTEM DO KONCEPCJI, CHARAKTERU I FILOZOFII NASZEGO KLUBU. ZADANIA WEJŚCIA DO EKSTRAKLASY PRZED NOWYM TRENEREM NIE POSTAWIONO.

Tomasz Nowak

Wakat na ławce trenerskiej w bytomskim zespole powstał po rundzie jesiennej, kiedy to okazało się, że uznawany za twórcę ostatnich sukcesów niebiesko-czerwonych Łukasz Tomczyk odszedł do ekstraklasowego Rakowa Częstochowa. Szukanie jego następcy nie trwały zbyt długo. - Proces rekrutacji nowego trenera był bardzo intensywny, cieszy że tak wielu uznanych na rynku szkoleniowców było zainteresowanych współpracą z Polonią, to pokaże jak duży ogrom pracy wykonała cała spółka na przestrzeni ostatnich lat w kwestii rozwoju obszaru sportowego, po wielu rozmowach i analizach podjęliśmy decyzję o tym, aby zaufać trenerowi Patrykowi Czubakowi – mówi dyrektor sportowy, Tomasz Stefankiewicz.

Nowego trenera zaprezentowano podczas konferencji prasowej zorganizowanej w siedzibie klubu 5 stycznia. - To młody, perspektywiczny szkoleniowiec, który w naszym odczuciu będzie kontynuował realizowany w Polonii proces - komentował Stefankiewicz podkreślając wiele razy, że Czubak idealnie pasuje do Polonii.



HUBERT KLIMEK

Czy Patryk Czubak rzeczywiście idealnie pasuje do Polonii?

Wypracowane DNA

- Polonia ma dziś wypracowane swoje DNA dlatego to klub dobierał odpowiedniego trenera pod swoje potrzeby, a nie odwrotnie dodawał dyrektor sportowy. - Szybko złapaliśmy wspólny język, co z pewnością ma duże znaczenie. Za trenerem Czubakiem przemawia również wartość merytoryczna. Dodatkowo Patryk korzystając ze swojego doświadczenia z pracą z klubowymi akademiami, wspomoże rozwój Akademii piłkarskiej Polonii Bytom. Cieszę się, że to właśnie on poprowadzi nasz zespół.

Nowy trener też nie szczędził komplementów. Wspominał o sukcesach Polonii i jej bogatym dorobku, bardzo dobrze wypowiadał się na temat nowego obiektu stworzonego przy ulicy Piłkarskiej: - Jestem pod ogromnym wrażeniem, może jak się stoi na zewnątrz, to tego aż tak nie widać, ale wewnątrz wszystko jest urządzone znakomicie - mówił Czubak. O samej organizacji klubu też wypowiadał się w superlatywach. Podobnie zresztą o tym, jak przebiegał proces rekrutacji i załatwiania szczegółów umowy: - Pełen profesjonalizm - komentował.

Jak poinformował prócz niego sztab szkoleniowy stworzą asystenci Maciej Patyk oraz Marcin Moruś, a także trener przygotowania motorycznego Tomasz Olszewski. Funkcję pierwszego asystenta w sztabie szkoleniowym przejmuje wychowanek Polonii, Wojciech Mróz.

Będzie niespodzianka?

Jakie cele postawiono nowemu szkoleniowcowi i czy jednym z nich jest awans do ekstraklasy, który po tym, jak Polonia zajmuje drugie miejsce w tabeli wielu kibiców uważa za osiągalny? Na to pytanie odpowiedział Tomasz Stefankieiwcz. Jego zdaniem biorąc pod uwagę dane statystyczne dziś bytomska drużyna zajmuje wyższe miejsce w tabeli, niż wynikałoby z szacunków. Dlatego też o ekstraklasie nikt nie mówi, zresztą nie ma co ukrywać, że na ten moment nie jesteśmy do niej przygotowani organizacyjnie i finansowo. O co zatem powalczy wiosną ekipa z Bytomia? - Wspomniane szacunki dają nam miejsce pomiędzy ósmym i piątym i taki rezultat w pełni nas zadowoli - mówił dyrektor sportowy.

Podczas konferencji podkreślano też, że skład pierwszoligowca jest w zasadzie poukładany. Co się w nim zmieni? Wiele zależy od tego, czy Pogoń Szczecin wypożyczy nam ponownie bramkarza Axela Holewińskiego. Gdyby tego jednak nie zrobiła nie musimy rozpaczliwie szukać nowego golkipera, bo do gry gotowy jest jest Kamil Mazur. Co jeszcze? - Być może będzie niespodzianka na pozycji 8-10 - zapowiadał tajemniczo Patryk Czubak. No to czekamy z niecierpliwością. ■

Dwa czeskie sparingi, dwie porażki

Po dwóch dniach pracy w Polonii nowy trener poprowadził swoich podopiecznych w pierwszym sparingu tej zimy. Niebiesko-czerwoni w czeskim Ołomuńcu spotkali się z tamtejszą Sigmą i ulegli 1:2. Bramkę dla naszych zdobył Oliwier Kwiatkowski. Wstydu nam to nie przynosi, wszak Sigma w tym sezonie rywalizowała w Lidze Konferencji. Polonia zagrała w następującym składzie: Mazur (75' Rybacki) – Szymański (46' Szymusik), Krzyżak (60' Szymański), Matić (46' Calavera), Gajda (K) (46' Bakala), Łabojko (82' Harwin), Michalski (46' Zieliński), Stefański (46' Apolinarski), Kwiatkowski, Andrzejczak (46' Tsirigotis), Wojtyra (46' Arak). Natomiast w minioną sobotę u siebie nasi przegrali z innym czeskim rywalem, a mianowicie drugim zespołem Banika Ostrava. Skończyło się 2:5, a na listę strzelców wpisali się Kamil Wojtyra i Patryk Stefański.

Z Chorwacji do Bytomia

32-letni Patryk Czubak związał się z naszym klubem umową obowiązującą do czerwca 2027 roku z opcją przedłużenia współpracy na sezon 2027/2028. Dotychczas na seniorskim poziomie pracował jako pierwszy trener rezerw Widzewa Łódź, Stomilu Olsztyn oraz ekstraklasowego Widzewa Łódź. Poza tym pełnił rolę trenera analityka w poznańskiej Warcie Poznań oraz Widzewie, w którym spędził najwięcej czasu. Ostatnio realizował się jako asystent głównego szkoleniowca w chorwackim NK Osijek.

RADZIONKÓW, SZOMBIERKI, ROZBARK

Może i zimno, ale trenować trzeba

Nasze zespoły walczące w niższych wracają do treningów. Te zeszłotygodniowe odbywały się w niskich temperaturach. Ale nikt nie narzekał, wszak trenować trzeba.

Piłkarze czwartoligowego Ruchu Radzionków zajęcia w nowym roku rozpoczęli od sprawdzenia wagi i aktualnej wydolności. - Na „beep teście" chcieliśmy sprawdzić, od czego startujemy tak, by wyniki pomogły nam w odpowiednim zbudowaniu okresu przygotowawczego - komentował trener Cidrów, Marcin Trzcionka. - Zawodnicy przerobili już cztery tygodnie treningów siłowych z trenerem Kamilem Solikiem i dwa tygodnie raportowanego, indywidualnego treningu ze mną. Wszystko tam się „zgadzało", każdy wykonał dobrą robotę, ale przede wszystkim wykorzystał czas na wypoczynek psychiczny i fizyczny po to, by wejść w nasz ciężki reżim treningowy.

Pod koniec tygodnia zawodnicy Cidrów weszli już w klasyczny trening, a na przyszłotygodniowy mikrocykl dołączy do nich grupa testowanych graczy spoza klubu. - Będziemy przyglądać się w tym okresie sześciu - siedmiu młodym chłopakom, których chcemy zobaczyć na tle seniorskiego rywala w sparingu. W grudniowych meczach kontrolnych z przedstawicielem niższych lig wypadli dobrze, teraz dostaną szansę sprawdzenia się na tle mocniejszego rywala - wyjaśnia Trzcionka.


FB RUCH RADZIONKÓW

Pierwsze zajęcia Ruchu odbyły się na nieco zaśnieżonej murawie

Kadra „Cidrów" będzie kształtować się w ciągu kolejnych tygodni, rotacje i wzmocnienia nie są wykluczone. W trakcie trwających dwa miesiące przygotowań do startu rundy rewanżowej zawodnicy rozegrają 8 meczów sparingowych. Pierwszy z Gwarkiem Ornontowice 17 stycznia.

Tego samego dnia nasz drugi reprezentant w IV lidze, a więc Szombierki Bytom czeka wyjazd do Jaśkowic na sparing z tamtejszym klubem Wiślanie.

Listę sparingów podał też lider A klasy, czyli Rozbark Bytom. Oto ona: 24.01 - Sparta Katowice (wyjazd) 28.01 - Orzeł Brzeziny (dom), 31.01- Ruch Kozłów (d), 07.02 - Tempo Paniówki (d), 13.02 - Sarmacja Będzin (w), 19.02 - Sparta Tworóg (d), 21.02 - Victoria Pilchowice (d), 28.02 - Orzeł Nakło Śląskie (d), 06.03 - MKS Zaborze (d). **IGN**

eprasa.pl a9e67fb44f